



DZIENNIK POLSKI

Lech Wałęsa na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego:

Nie zaprzepaśmy naszych zwycięstw

WARSZAWA (PAP). Wiele wskazywało na to, że 24 bm. nastąpi rozwiązanie Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Również niemal do końca 7-godzinnych burzliwych obrad komitetu trudno było przewidzieć wyniki. Tym bardziej, że jak ujawniono w czasie obrad, ponad 60 wybitnych działaczy komitetu skierowało do Lecha Wałęsy list, w którym stwierdzili, że KO „zadania swoje wypełnił i że nie ma potrzeby kontynuowania swych działań”. Komitet jednak się nie rozwiązał i postanowił, w wniosek L. Wałęsy, spotkać się w tym gronie za miesiąc, gdy nieco opadną emocje.

Na wstępie zabrał głos Lech Wałęsa. Znaleźliśmy się dziś na rozdrożu — powiedział. Możemy posunąć sprawę do przodu lub zaprzepaścić nasze zwycięstwa. Dlatego musimy porozmawiać o tym, co się w kraju dzieje. Narosło strasznie dużo nieporozumień i zdradzeń. Słyszę oto, że moi nauczyciele, do których zaliczam pana Turowicza, mają wątpliwości co do naszych inten-

Konserwatyści za Gorbaczowem

MOSKWA (TASS). Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej, której zjazd założycielski odbywa się w Moskwie, ma przywódcę. Został nim Iwan Polozkow, dotychczasowy szef partii w Krasnodarze. Agencje określały go jako ortodoksyjnego ekonomistę i krytyka Gorbaczowa. Jednakże w przemówieniu inauguracyjnym Polozkow zapowiedział współpracę ze wszystkimi siłami w partii oraz wyraził poparcie dla Gorbaczowa. Podczas zbliżającego się zjazdu KPZR opowie się za tym, aby Gorbaczow pozostał jednocześnie prezydentem ZSRR i sekretarzem generalnym KPZR. Wymaga tego obecna trudna sytuacja kraju — wyjaśnił nowy szef komunistów rosyjskich.

MROZEK FESTIVAL

Takiego najazdu gości Borzećcin dotąd nie pamiętali. Twarze znane z ekranu, naukowcy, ekipy telewizyjne. Na granicy Borzećcina kontrola celna. Wszyscy posiadają paszporty Mrozeklandu przygotowane przez Ośrodek Teatru „Warsztatowa” z Tarnowa. Niektóre panie pytają, czy będzie kontrola osobista, której musiał się poddać prof. Błoński.

Na skraju wsi Mistrz witany jest chlebem i solą. Wszyscy podążają na plac pod kościołem, gdzie na scenie pod gołym niebem odbędzie się część artystyczna. Występuje w niej m.in. poeta Józef Baran z Borzećcina. Brawurowe, poparte aktorską gestykulacją, przemówienie wygłasza p. Adamczyk. W imieniu aktorów głos zabiera Jacek Chmielnik a wykład inauguracyjny Wszechnicy Mrozeklandu wygłasza prof. Jan Błoński. Tutaj — mówi m.in. — mały Stawus zobaczył swego pierwszego policjanta, a ukryty w tych krzakach podglądał robiącą strip-tease służącą Marysię. Mrozek odbiera tytuł generała pisarzy. Odsłonięto pomnik, który miał unieść się w powietrze, zawisł jednak smutnie na słupie elektrycznym. Gra orkiestra. Słychać salwę honorową oddaną z karkowców.

cji. Słyszę też, że podważamy premiera i rząd. Jak mogło do tego dojść? Proponuję zatem spowiedź powszechną. Polemizując z zarzutem rzecznika prasowego rządu jakoby był „przyspieszaczem z siekierą”, L. Wałęsa wyjaśnił, że wówczas gdy proponował specjalne pełnomocnictwa dla rządu, miał na myśli fakt, iż przy zmianach systemu pojawiają się wiele luk, za którymi nie nadają żadne prawo ani parlament. Chodziło zatem o blo-

kowanie niekorzystnych zjawisk, które przeszkadzają demokracji. Do „spowiedzi powszechnej” L. Wałęsa zaprosił jako pierwszego Jerzego Turowicza. Słyszałem — powiedział — że mówi pan, iż chce chronić rząd pana Mazowieckiego. Ten rząd jest jednak chroniony w słowach, ale nie w czynach. Czas deklaracji się skończył. Następnie rozpoczęła się dyskusja. Prezentujemy kilka (Dokończenie na str. 4)

Porozumienie Centrum za przyspieszeniem przemian

Tylko pluralizm otwiera drogę do Europy

WARSZAWA (PAP). Z udziałem kilkuset delegatów z całego kraju na pierwszej roboczej konferencji obradowało 23 bm. w Warszawie Porozumienie Centrum. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele komitetów obywatelskich oraz partii i grup politycznych, a także osoby niestowarzyszone.

Uczestnicy konferencji przyjęli następujące oświadczenie: 1. Porozumienie Centrum łączy ludzi „Solidarności”, środowisk komitetów obywatelskich oraz partii i ugrupowań politycznych, które odwołują się do wspólnej filozofii politycznej, odrzucając ideologiczne skrajności. W naszym działaniu odwołujemy się do argumentów racjonalnych. Deklarujemy nasz trwały związek z wartościami chrześcijańskimi, niepodległościowymi i demokratycznymi. 2. Porozumienie Centrum jest elementem kształtującego się pluralistycznego systemu politycznego w Polsce. Tylko taki sy-

stem otwiera nam drogę do Europy. 3. Obecny system dwuwładzy, jaki ukształtował się w wyniku ustalen „okrągłego stołu”, tłumaczy proces przemian w Polsce. Jest to istotne źródło obecnego kryzysu zaufania. Należy więc zdecydowanie odrzucić zarówno strukturę dawnego porządku, jak i odsunąć od władzy ludzi zainteresowanych podtrzymaniem tych struktur. Uważamy, że konieczny jest wybór takiego prezidenta Rzeczypospolitej, który będzie aktywnie uczestniczył w budowaniu demokracji. Porozumienie Centrum uważa, że rolę taką spełni Lech Wałęsa. Potrzebne

50 tysięcy ofiar trzęsienia ziemi

Dalsze wstrząsy w Iranie

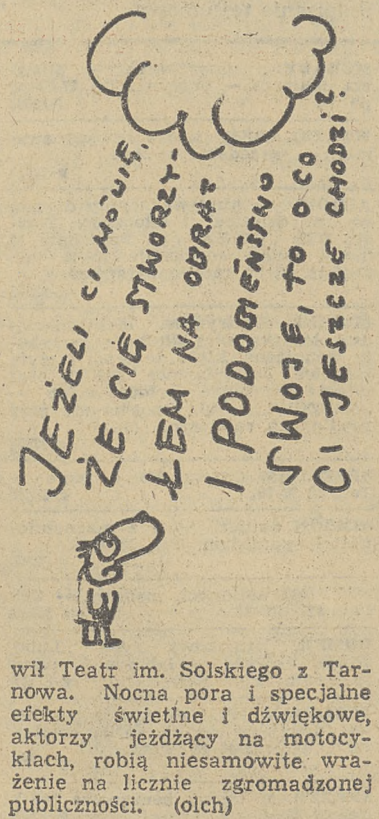
TEHERAN (Reuter). Powołując się na wypowiedź anonimowego przedstawiciela władz irańskich, gazeta „Teheran Times” podała w niedzielę, że liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi wzrosła do 50 tys., ponad 200 tys. osób zostało rannych. Nowe trzęsienie ziemi o sile 5,7 stopnia w skali Richtera zarejestrowano w niedzielę po południu w irańskiej prowincji Gilan.

Nie wiadomo, czy nowe wstrząsy sejsmiczne spowodowały dodatkowe ofiary wśród ludności. „Nie pytajcie ilu zginęło, pytajcie ilu przeżyło”, cytuje Reuter słowa jednego z mieszkańców prowincji Gilan.

W Mrozeklandzie

Demonstracja zwolenników Gombrowicza wypada błado... Zbliża się wieczór. Wyjeżdżamy na spektakl „Pieszo”, który w naturalnej scenierii rynku w Nowym Wiśniczcu przedsta-

wił Teatr im. Solskiego z Tarnowa. Nocna pora i specjalne efekty świetlne i dźwiękowe, aktorzy jeżdżący na motocyklach, robią niesamowite wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności. (olch)



Premier T. Mazowiecki na spotkaniu z mieszkańcami Szczecina:

Wygrajmy walkę o narodową dojrzałość

SZCZECIN (PAP). W Bazylice Katedralnej w Szczecinie odbyła się uroczysta msza św., w której uczestniczył premier, Tadeusz Mazowiecki wraz z towarzyszącymi mu przedstawicielami rządu, przybyłymi do Szczecina na centralne obchody uroczystości Dni Morza. W czasie mszy poświęcona została kaplica portowców w szczecińskich znajdujących się w bazylice oraz odsłonięto witraż ufundowany przez zarząd portu Szczecin — Swinoujście. W

uroczystości kościelnej uczestniczyli też przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw gospodarki morskiej kraju oraz portów w RFN, NRD, Bułgarii, którzy przybyli do Szczecina w związku z jubileuszem 40-lecia pracy portu szczecińskiego. Uroczystą mszę św. celebrował ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej, ks. bp Kazimierz Majdański.

Po południu premier Tadeusz Mazowiecki spotkał się z mieszkańcami Szczecina w amfiteatrze parku Kasprzowicza. Swe przemówienie poświęcił wewnętrznym i wewnętrznym uwarunkowaniom utrwalania demokratycznych i niepodległościowych przemian w naszym kraju.

Premier powiedział m. in.: Odzyskana wolność stwarza szansę na budowanie Polski demokratycznej, lokalnie samorząd-

nej, Polski coraz liczniejszych organizacji społecznych, kulturalnych i również politycznych — zagospodarowujących pustkę pozostawioną przez państwo totalitarne. Pustkę między samotnym człowiekiem i molochem represyjnego państwa. Odzyskana wolność daje nam szansę dokonania prawdziwej rewolucji ekonomicznej, która wprowadzi nas w krąg państw gospodarczo ucywilizowanych.

Ale wolność otwiera też możliwości naszym gorszym skłonnościom, owemu polskiemu piekiu, o którym miałem już okazję publicznie mówić. Piekiu — to niezważanie na dobro wspólne na dobro jakże ciężkich naszych osiągnięć, na dobro naszego państwa. Jest nam potrzebny krytycyzm i nikt, zwłaszcza rząd od krytyki nie może być wolny. (Dokończenie na str. 2)

Po 46 latach w Lesie Turzańskim

Pogrzeb ofiar NKWD

RZESZÓW (PAP). W Lesie Turzańskim opodal Sokołowa Mtp. odbył się 24 bm. pogrzeb ekshumowanych w maju br. więźniów obozu w Trzebusce, zamordowanych przez NKWD latem i jesienią 1944 r. Pochowano ich wówczas — oczywiście — w tajemnicy, w zwykłym dole, bez po-

grzebu. Strzelano w tył głowy. Obecnie szczątki ofiar stalinowskiego terroru złożono we wspólnym sarkofagu, w oddzielnych trumnach. W mszy polowej uczestniczyli mieszkańcy okolicznych wsi, przybyło wiele osób z Rzeszowa, w tym przedstawiciele władz.

Życzenia od premiera dla krakowskiej AR

Stulecie uniwersyteckich studiów rolniczych

(Inf. wł.) Kulminacyjnym punktem obchodów stulecia uniwersyteckich studiów rolniczych była uroczysta akademii w Filharmonii Krakowskiej. Poprowadził ją msza św. odprawiona w Kolegiacie św. Anny przez metropolitę krakowskiego kardynała Franciszka Macharskiego, w intencji pracowników, wychowanków i studentów.

„Okazja, która mnie tutaj sprawdziła — powiedział do przybyłych na uroczystość do Filharmonii min. edukacji narodowej Henryk Samsonowicz — jest rzeczywiście, szczególnie. Sto lat to epoka, a w przypadku naszej historii — kilka epok. Akademia była tą uczelnią, która nie tylko wyposażała w wiedzę, ale i kształtowała charakter. Społeczeństwo winne jest głęboką wdzięczność temu środowisku”.

Związki Akademii Rolniczej w Krakowie z Uniwersytem Jagiellońskim przypominał prof. Jerzy Wyrozumski, prorektor UJ. To właśnie w krakowskiej Alma Mater powstał w 1890 r. wydział rolniczy. Absolwenci wydziału byli nie tylko znakomitymi praktykami, wybitnymi naukowcami (śr. wśród nich rektorzy uniwersytetu), ale również wspaniałymi patriotami w latach najtrudniejszych O swoich okupacyjnych przeżyciach mówił m

in. dr Jan Caputa, absolwent wydziału rolnego UJ z 1937 r., organizator — w czasie II wojny światowej — studiów rolniczych dla Polaków w Szwajcarii. Do uczestników uroczystości przesłał życzenia premier Tadeusz Mazowiecki. Akademia Rolnicza w Krakowie uhonorowana została także pamiątkowym medalem V Wydziału Nauk Rolnych Polskiej Akademii Nauk. W obchodach uczestniczył wicepremier Jan Janowski. (mich)

Sowiniec — miejsce o którym mieliśmy zapomnieć...

10 lat dla Kopca

(Inf. wł.) Oczywiście dziś już chyba dla każdego, jak absurdalne były próby usuwania Pierwszego Marszałka Polski z panteonu największych narodowych bohaterów. Wymazanie z krakowskiego pejzażu Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowiniec miało być elementem owej kampanii, Kłęska jaką ponieśli jej realizatorzy jest bez wątpienia także zasługą grona działaczy społecznych, którzy przed dziesięć laty zawiązali obywatelski Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego — dla ratowania tej wielkiej, narodowej pamiątki. Dziś Komitet działa jako sekcja Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Kto pamięta stan kopca sprzed 1980 roku i porówna go z dzisiejszym — musi uznać ogrom włożonej tu pracy. Podkreślić wypada — pracy społecznej, w autentycznym tego słowa znaczeniu. W soboty, w niedziele, i przez całą — pod okiem „smutnych panów”...

Tadeusz Piekarz i wiceprezydent Krakowa Krzysztof Górlch. Na ręce przewodniczącego Komitetu, Jerzego Bukowskiego, okolicznościowe adresy nadesłali: Stefan Jurozak w imieniu małopolskiej „Solidarności” i Kazimierz Barczyk — przewodniczący Rady Miasta Krakowa. U stóp Kopca Józefa Piłsudskiego nie zabrakło oczywiście tego dnia przedstawicieli Konfederacji Polski Niepodległej. (czn)

Nowe Karlino?

SZCZECIN (PAP). W miejscowości Dargosław (woj. szczecińskie) wytrysnęła w sobotę ropa naftowa. Erupcja wystąpiła w czasie kolejnego odwiertu prowadzonego przez ekipy Polskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Ropy Naftowej.

Jak wynika z informacji uzyskanych przez dziennikarza PAP — żaden z pracowników nie doznał obrażeń. Po wielogodzinnych zmaganiach ludzi i sprzętu opanowano erupcję ropy naftowej. W niedziele o godz. 14 zakrecono zasuwę na wylocie odwiertu nr 7. Dokonały tego ekipy ratownicze Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Krakowie oraz Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile. Rejon Dargosławia już od kilku lat jest terenem poszukiwań ropy naftowej.

Mołdawia suwerenna

KISZYNÓW (TASS). Mołdawia, jako szósta republika radziecka (po Litwie, Estonii, Łotwie, Rosji i Uzbekistanie) przyjęła w sobotę deklarację suwerenności. Przyjęta deklaracja stwierdza, że prawa mołdawskie mają pierwszeństwo przed ustawodawstwem radzieckim, a ustawy radzieckie mogą obowiązywać na terytorium republiki jedynie po ich ratyfikacji przez parlament mołdawski.

stąpił do ONZ z wnioskiem o przyjęcie republiki do tej organizacji międzynarodowej. Rada Najwyższa przyjęła też wnioski prac specjalnej komisji parlamentarnej, powołanej w celu dokonania prawnej i politycznej oceny paktu Ribbentrop — Mołotow i towarzyszących mu tajnych protokołów. W przyjętej rezolucji parlament zniósł święto wyzolenia, obchodzone dotychczas w republice 28 czerwca, (28 czerwca 1940 r. Besarabia i Północna Bukowina zostały przyłączone do ZSRR).

Jutro w godz. 10—12

22-75-88 w. 262, 22-95-92, 22-64-62

Co z krakowskim handlem?

Redakcja nasza wspólnie z Krakowskim Klubem Federacji Konsumentów zamierza zwrócić uwagę nowych władz miejskich na szybkie przeobrażenia jakim podlega handel w Krakowie. Masowo znikają sklepy podstawowych branż, handel obwoźny też nie zawsze jest mile widziany. Jak te sprawy widza nasi Czytelnicy? Prosimy jutro o telefony w godz. 10—12. Można dzwonić do Redakcji (nr tel. 22-75-88 wewn. 262, 22-95-92) jak i do Federacji Konsumentów — tel. 22-64-62. (bdo)

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

ODMŁODZENIE STALINA

Okazuje się, że Stalin nie urodził się 21 grudnia 1879 roku, jak głosi wszystkie biografie „wodza narodów”...

ZAKAZ WJAZDU

W ciągu minionego dziesięciolecia władze USA dopisały 238 143 nazwiska do listy cudzoziemców pozbawionych prawa wjazdu do Stanów Zjednoczonych...

FEDERACJA RYCERZY

Przedstawiciele klubów jeździeckich, tradycyjnie uczestniczących w krajowych i międzynarodowych turniejach rycerskich...

FEDRUJA... PIECZARKI

W zakładach górniczych „Konrad” w Iwinach koło Bolesławca zaprzestano swego czasu (ze względów ekonomicznych) wydobycia rudy miedzi...

Opracowanie: MACIEJ SABATOWICZ

NOTOWANIA WALUTOWE

Tylko do 30 czerwca w kantorze „AmsBank” (ul. Tarłowska 21) można odebrać specjalne premie dla osób...

Tylko pluralizm otwiera drogę do Europy

(Dokończenie ze str. 1)

zawłaszczą wspólnej wartości Polaków, jaką jest „Solidarność” i komitety obywatelskie. 5. Porozumienie Centrum stwierdza, że obecny kryzys, który zainicjuje się w Polsce...

tyzacja, w której uwzględnione będą także prawa przedkomunistycznych właścicieli zakładów produkcyjnych i innych obiektów, co jest szczególnie ważne przy włączeniu Polski w europejski system gospodarczy.

nej, jej ideowych podstaw i celów. Następnie przedstawiciele Porozumienia Centrum odpowiedzieli na pytania dziennikarzy. Oto jedno z nich: Jak chcecie obalić Wojciecha Jaruzelskiego? Gen. Jaruzelski sam powinien zrozumieć, że w obecnej sytuacji społecznej w Polsce i wokół Polski jego mandat się wyzerpał...

Wygrajmy walkę o narodową dojrzałość

(Dokończenie ze str. 1)

Ale klęskę nas wszystkich mogłoby stać się zagubienie perspektyw, osłabienie uwagi skierowanej na zasadnicze punkty orientacyjne, jakie winny nas prowadzić: na dobro kraju, na dobro nas wszystkich. Uważam oczywiście, że Polska powinna zmierzać ku systemowi takiemu jaki rozwinął się w demokratycznych państwach Europy...

nia prawa przez wszystkich, bez ogólnej zgody co do charakteru i programu reform, klęskę poniesie nie tylko ten rząd, ale również każdy inny, który mógłby go zastąpić. Gorzej, klęskę ponieść może wielka szansa Polski. Nasza służba publiczna ma również na celu tworzenie wzorów postawy obywatelskiej: demokratycznej, otwartej, tolerancyjnej, szanującej przeciwnika w jego odmienności, dostrzegającej wspólnotę ponad różnicami. Jakość naszego dzisiejszego życia publicznego stanowi wyraz od-

powiedzialności za przyszłość demokratycznej Polski. Naród nie wybaczy nam, jeśli w momencie — trudnego dla nas wszystkich okresu przejściowego — zapomnimy o rzeczach najważniejszych. Po raz pierwszy od bardzo dawna, Polska — osiągnąwszy już niepodległość — ma szansę wybić się na trwałe do demokracji i na nowoczesność w zjednoczonej Europie. Wygrajmy walkę o wolność musimy wygrać walkę o naszą narodową dojrzałość, o przyszłość polskiej demokracji.

Antyfaszystowska „zadyma” w NRD

BERLIN (PAP). Ponad 4000 uczestników z obu części miasta zgromadziła w sobotnie popołudnie we wschodniobrzezińskiej dzielnicy Lichtenberg demonstracja przeciw prawicowemu ekstremizmowi, neofaszystom i wrogości wobec cudzoziemców.

kalnie prawicowej „Alternatywy Narodowej” (NA), której udowodniono kontakty z partiami i organizacjami neofaszystowskimi w Republice Federalnej i Austrii. Około 400-osobowa grupa uczestników demonstracji zaatakowała kamieniami, przedmiotami metalowymi i butelkami z płynem zapalającym kordon policji chroniącej siedzibę NA.

Statystyka przestępczości

W Warszawie niebezpiecznie, spokojniej w Tarnowie

(Inf. w.) Przed dwoma dniami podawaliśmy z konferencji prasowej zastępcy prokuratora generalnego A. Herzoga informację o wzroście przestępczości w ostatnim czasie. Konkretne dane na ten temat udostępniła nam prokurator Maria Grabska-Taczawska.

go. Popelniono ich dokładnie — 225 273. Rośnie liczba przestępstw kryminalnych — było ich więcej aż o 80,5 proc. Zauważa się przede wszystkim wzrost kradzieży z włamaniem do obiektów uspołecznionych (o 159,8 proc.) i obiektów prywatnych (o 129,8 proc.), kradzieży mienia prywatnego oraz rozbój i kradzieży rozbójniczej. Rośnie też liczba zabójstw, choć na szczęście nie tak dynamicznie (ze 146 do 169).

Dalsze wstrząsy w Iranie

(Dokończenie ze str. 1) sandzaniego są gotowi przyjąć każdą pomoc, o tyle twardożółwi fundamentaliści są za zaakceptowaniem wyłącznie pomocy materialnej.

WARSZAWA (PAP). 23 bm. z warszawskiego lotniska wyeksedionowano pierwszy transport darów dla ofiar trzęsienia ziemi w Iranie. Zorganizował ją Polski Czerwony Krzyż oraz Fundusz Solidarności Międzynarodowej.

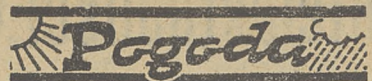
Stwierdzono natomiast spadek przestępstw przemyniczno-dewizowych, spekulacji oraz, niegospodarności. Ciekawa jest geografia przestępczości. Najczęściej łamie się prawo w stolicy, w województwie łódzkim, gdańskim i szczecińskim, najrzadziej — w tarnowskim, bielskim i łomżyńskim. Przystępcom sprzyja, niestety, spadek wykrywalności. Tzw. wskaźnik wykrywalności zmalał z 71,3 proc. aż do 44,1 proc. Najtrudniej wykryć jest sprawców kradzieży, rozbójców i kradzieży rozbójniczej. W tej sytuacji nie wiadomo właściwie czy cieszyć się, że liczba osób tymczasowo aresztowanych zmniejszyła się o 28 proc. czy smucić. (mich)

Uwaga radiosłuchacze!

Od 1 lipca czas emisji regionalnych programów radiowych wzrośnie z 4 do 12 godzin na dobę. Zwiększenie czasu emisji tych programów nastąpi zgodnie z od dawna wysuwanyymi postulatami słuchaczy. Zmieni się również zakres fal, na których audyje te będą nadawane. Rozgłośnie lokalne, korzystające obecnie z programu II, otrzymają fale ultrakrótkie, zajmowane dotychczas przez program IV, który z kolei przesunięty zostanie w dużej części na fale średnie. (PAP)

Tragiczny wypadek

W sobotnie popołudnie na peryferiach Tarnowa przy trasie E-4 doszło do tragicznego wypadku drogowego, w którym śmierć poniosło 4 dzieci w wieku 7—14 lat. Do tragedii doszło na skutek nieatrakcyjnej kierowcy „taty”, który podczas wyprzedzania innego pojazdu wjechał na chodnik i stojącą na nim czwórkę dzieci. U kierowcy stwierdzono 3,4 promille alkoholu we krwi... (PAP)



Przejęciowa poprawa pogody

Polska południowa pozostaje na skrajnie klina wyżu azorskiego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura w dzień od 20 do 24 stopni, a nocą od 8 do 12. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków

KRAJ sobota i niedziela ŚWIAT

♦ DUMAS ZA REDAGOWANIEM UKŁADU O GRANICY POLSKIEJ. Francuski minister spraw zagranicznych Roland Dumas zażądał w Berlinie Wschodnim, by oba państwa niemieckie rozpoczęły redagowanie projektu układu z Polską, który „stanowiłby przedłużenie rezolucji” w sprawie granicy na Odrze i Nysie, przyjętych przez parlamenty obu państw.

♦ KOLEJNE PORWANIE RADZIECKIEGO SAMOLOTU. W niedzielę uprowadzony został kolejny samolot radziecki. Pilot samolotu linii lotniczych „Aeroflotu” lecącego z Tallinna do Lwowa z 72 pasażerami na pokładzie został zmuszony do zmiany kursu i lądowania w Helsinkach. Porywacz oddał się w ręce policji fińskiej. Nikt z pasażerów, ani z członków załogi nie odniósł żadnych obrażeń. Jest to drugi w ciągu kilku dni wypadek uprowadzenia radzieckiego samolotu pasażerskiego do Helsinek.

♦ KISSINGER ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W POLSCE. Henry Kissinger — były sekretarz stanu USA i laureat Pokojowej Nagrody Nobla — zakończył 24 bm. czterodniową wizytę w naszym kraju. Podróż do Warszawy była też okazją do przedstawienia założeń sformułowanej niedawno przez H. Kissingera koncepcji utworzenia neutralnego pasa bezpieczeństwa w Europie środkowej.

♦ BERLIN POWINIEN BYĆ STOLICĄ. W wywiadzie dla Deutscherland premier NRD Lothar de Maiziere opowiedział się za tym, aby Berlin stał się stolicą i siedzibą rządu zjednoczonych Niemiec.

♦ DEMONSTRACJA ANTYRADZIECKA W NRD. Tysiące Niemców wschodnich demonstrowało w sobotę w Wurzen w pobliżu Lipska przeciwko lotom na niskich wysokościach, dokonywanym z radzieckiej bazy wojskowej. Demonstranci zgromadzeni przed wejściem na teren bazy, potencjalnie niebezpiecznym do zniszczenia hałas, powodowany przez samoloty oraz zanieczyszczenie okolicznych wód i lasów.

Zamiast jednego...

15 radzieckich supermocarstw?

WASZYNGTON (PAP). Amerykańskie źródła oficjalnie potwierdziły informacje piątkowego „Wall Street Journal”, że ZSRR zaczął przenosić swą broń jądrową z republik naddażytych i zakaukaskich na terytorium Federacji Rosyjskiej. Źródła te podały, że przynajmniej z części republik naddażytych zabrano magazynowaną tam w bunkrach broń jądrową krótkiego zasięgu i że podobnie postąpią w Azerbejdżanie.

ZSRR może doprowadzić do powstania, według słów jednego z urzędników administracji amerykańskiej, „15 zachowujących się nieobliczalnie supermocarstw nuklearnych”. Jednak gen. Colin Powell, przewodniczący kolegium szefów sztabu sił zbrojnych USA oświadczył w piątek na spotkaniu z prasą, że zna radzieckie sposoby ochrony broni jądrowej i „nie obawia się, iż może ona dostać się w niepowołane ręce”. „Gdyby zaś nawet coś takiego się zdarzyło, systemy zabezpieczające, którymi rozporządza ZSRR, uczyniłyby z tej broni rzecz nie nadająca się do użytku”.

Oświadczenie „Solidarności” Igloopolu

O debickim Igloopolu znowu głośno. W sobotnim numerze przestawiliśmy uchwałę Senatu odnoszącą do działalności spółki, dziś drukujemy oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” Igloopolu. Jego treść przekazana została wszystkim najwyższym władzom w Polsce.

Stwierdzamy równocześnie, że załogi zakładów pracy wchodzące w skład S. A. Igloopol nie są zainteresowane żadnymi rozgrywkami politycznymi. Pracownicy zakładów pracy w związku z niepewną sytuacją prawną S. A. Igloopol wyrażają swoją dezaprobatę i stwierdzają, że jeżeli w najbliższych dniach nie będzie podpisana umowa dająca im prawo do gwarantowanego statusem NSZZ „Solidarność” w celu zabezpieczenia i obrony swoich interesów”.

Za KKP NSZZ „Solidarność” sekretarz MARIAN MAZURKÓW

POSZUKUJE domu czasowego — sierpień. Katowice 32-82-84. g-22514

VIDEOFILMOWANIE — 66-18-59. g-15398

BIURO Podróży J.T. oferuje: wzwonanie paszportów do RFN, Europy Zachodniej oraz Kanady i Australii, ubezpieczenia „WESTY”, luksusowe autobusy do RFN, Kraków, ul. Słomińskiego 29, tel. 34-16-29. g-20154

PRZESTRAJANIE telewizorów, radiodiodoborników, fonii, wzgl., (NTSC), naprawa telewizorów, walkmanów — Jan Kwaśniewski — Starowińska 44, 21-26-84. g-20005

SPRZEDAM „Mora” dwuoblegowy. Zielone 20/3A. g-21153

CUKIERNIKA zatrudnię. — Kraków, ul. Tarnowska 7. g-476

VIDEOFILMOWANIE 33-76-82. g-22403

PRZYJME do układania boazerii, szaf, pawlaczy — rencistów lub innych. 43-08-45, (18-18) g-22395

BOAZERIE świerkową, modrzewiową, mozaikę podłogową, tapety importowane, wykładziny „Jentex” — szafy sklepy — ul. Zabłocie 37, tel. 43-47-07. g-22173

TANIO sprzedam miniwózki produkcyjne zachodniej. — Oferty 22624 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22456

ZAKOPANE! Superkomfortowe wyposażenie, 43 m², telefon, atrakcyjne położenie oraz komfortowe wyposażenie, 38 m², telefon, z pięknym widokiem na Tatrę — sprzedam. Poważne oferty pisemne z ceną „Bumar”, ul. Strażyska 27B 34-500 Zakopane. g-22006

SPRZEDAM motorower Suzuki ST90. Tel. 34-27-55. g-22343

SPRZEDAM Syrenę 105 L, WSK 125. Kraków, Racławicka 54/8. g-22613

MALOWANIE — tapetowanie — solidnie, ekspresowo — Sowiński, tel. 66-65-23. g-22396

KUPIE lub wynajmę zdecydowanie pomieszczenie na lokal w centrum lub okolicy. — Oferty 22567 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22364

DZIAŁKĘ uzbrojoną — kupię, Tel. 11-18-48. g-22563

MIESZKANIE M-2 do wynajęcia poszukuje, może być za opiekę lub za prowadzenie administracji. — Tel. 11-18-48. g-22562

SPRZEDAM okazjnie Volkswagen Gofl GTI, model 1981. Wiadomość: Brzesko, tel. 304-62 lub 311-33. g-22585

PRZYJME krótkozeg do pracy w zakładzie karnym. Tel. 11-87-91 — do 10, po 19. g-22630

PRACOWNIE krawiecka lub sam lokal — sprzedam. Tel. 55-76-75. g-22456

OGŁOSZENIA Ekspresowe

KOMPLETNE wyposażenie zakładu cukielnicznego, drut zbrojeniowy — sprzedam. Tel. 58-76-76. g-22467

PILNIE poszukuję mieszkania w Krowodrzy. Tel. 33-21-83. g-22462

NOWA katowice 136 p, po wypadku cukielnicznego, drut zbrojeniowy — sprzedam. Tel. 58-76-76. g-22467

PILNIE poszukuję mieszkania w Krowodrzy. Tel. 33-21-83. g-22462

DOMEK rekreacyjny „Krokus” — sprzedam. Tel. 44-36-98. g-22367

LAKIERNICTWO pojazdowe — Stepiński, ul. Leśmiana 14 — ceny konkurencyjne. g-22385

DO wynajęcia trzykokołowe. — Tel. 21-90-45, godz. 18—19. g-21647

SPRZEDAM narożnik z fotelami. — Tel. 21-90-49, po 18. g-22226

„MALUCH” nowy — sprzedam. Tel. 21-08-26, wieczorem. g-22674

MURARZA, posadzkarz — filizara, malarka — przyjme. Tel. 37-77-13, po 14. g-22566

WTRYSKARKE hydrauliczne, automaty — sprzedam. 48-13-48. g-22652

AEROBIC — kurs wakacyjny dla par „trzydziestoletnie” i młodzieży. Zapisy: GTS „WISŁA”, ul. Reymonta 22 (nowa hała), codziennie 18—20, tel. 33-25-78. Ilość miejsc ograniczona! g-22598

SILNIKI elektryczne, elektronarzędzia, łożyska, olej silnikowy, artykuły techniczne, kleje do tapet i płyty sufitowe styropianowe (RFN) oraz usługi komisowe poleca sklep — „ARTECH” — ul. Opolska 12, przy pawilonach rolniczych, (8-16). g-22392

SPRZEDAM Syrenę 105 — tanio. — Tel. 22-08-10. g-22810

SIMSON skuter, Atari z magnetofonem — sprzedam. Tel. 66-68-79. g-22806

PRZYJME solidnych malarzy. — Tel. 12-94-52, do 16. g-22549

DOMEK letniskowy typu „Lubogosz”, odbiór w fabryce — pilnie sprzedam. Tel. 37-83-20. g-22737

POSIADAM lokal 300 m², magazynowy, nadający się na każdą działalność. Tel. 55-46-00, wewn. 317. g-22736

SPRZEDAM talony benzynowe NRD. Tel. 12-76-54. g-22732

FIATA 126 p, 1987 — sprzedam. Tel. 33-31-52. g-22646

KUPIE materiały: „disco”, cresh i inne. Tel. 34-57-20. g-22636

KOLUMNY Altony 80 W, wieżę Diory, M-9115, gwarancja — sprzedam. Tel. 16-34-47. g-22730

FIRMA zatrudni brukarza. — Tel. 37-58-49, w godz. 11—15. g-22705

SPRZEDAM przyczepę bagażową — N-410 B. — Tel. 43-07-44. g-22722

SKODĘ 100, 1976, 78.000 km — sprzedam. Tel. 33-13-52, po 17. g-22720

PRZYJME filizarzy. 1000-lecia 18/57, od 15 do 20. g-22719

KIEROWNIKA robót instalacji sanitarnych oraz kierownika robót ogólnobudowlanych z uprawnieniami zatrudni zakład rzemieślniczy. — Korzystne warunki. Tel. 66-83-67, po 17. g-22636

BLACHARZY — dekarzy, malarzy oraz spawacza — instalator, zatrudni zakład rzemieślniczy. Korzystne warunki. Tel. 66-83-67, po 17. g-22640

POSZUKUJE mieszkanie, Tel. 11-93-29. g-22734

POSZUKUJE opiekunki dla niepełnosprawnej dla mieszkanie i wyżywienie lub odpłatnie. Tel. 37-99-06. g-22638

Intelektualiści a komunizm

Byli durniami?

Z RYSZARDEM LEGUTKO, filozofem — rozmawia Ligia Kubas

— Po kolejnym wznowieniu „drugobiegowej” książki Stefana Kisielewskiego „Widziane z góry” Kazimierz Koźniewski w 1981 roku na łamach „Polityki” pisał: „(książka) — narobiła wielkiego szumu. Oczywiście w wąskim gronie czytelników z partyjnego i rządowego establishmentu. Wśród czytelników emigracyjnych poczytność tej książki była mniejsza; nazwisko autora nie im nie mówiło. Sądził: jeszcze jedną antykomunistyczną powieść napisaną na emigracji. W Warszawie jednak domyślano się więcej i pod pseudonimowymi postaciami Borowicza i innych bez trudu podkrywano postaci czołowych działaczy”.

Ryszard Legutko — Działo się tak co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, były to czasy kiedy pisanie i wydawanie książek w Giedroycia było krokiem niesłychanie śmiałym i ryzykownym; za to się przecież szło do więzienia. Drugim powodem był fakt, iż książka ta należała do tzw. powieści z „klu czem”. Kisielewski był dobrze zorientowany w rozmaitych pikantnych szczegółach życia partyjnego i to właśnie pokazał.

— Czy w książce i w innych podobnych utworach zawarta była jakaś ogólniejsza diagnoza komunizmu?

Ryszard Legutko: — Przez kilka dziesięcioleci komunizm jawił się jako forma religii, a więc pewna potężna siła duchowa, posiadająca zdolność wzbudzania kultu wśród ludzi. Tak interpretowali komunizm liberalowie, którzy widzieli w nim kolejną wersję sojuszu tronu i ołtarza. System komunistyczny był najdoskonalszym i najbardziej perfidnym połączeniem władzy i teorii, która te władze uzasadniała. Niektórzy badacze komunizmu, bardziej przychylni religii niż liberalowie, modyfikowali nieco tę interpretację, dokonując rozróżnienia na religię fałszywą i prawdziwą. Otóż komunizm był według nich bliski religii, lecz jednocześnie stanowił jej zafalszowaną monstualną karykaturę. Tak jak szatan i anioł. Szatan jest spokrewniony z aniołem, ale stanowi zaprzeczenie anielskości. Czesław Miłosz użył tu bardzo trafnego określenia: Nowa Wiara. Myślę, że ten fenomen pseudo-religijny dobrze tłumaczy omamianie intelektualistów komunizmem. Odeszli oni od religii, lecz w jej miejsce przyjęli Nową Wiarę. Ten element fanatycznego oddania Nowej Wierze bywa obecnie trudny do pojęcia. W Polsce nie są znane książki czołowych zachodnich pisarzy lat trzydziestych, którzy pielgrzymowali do Związku Sowieckiego jak do miejsca kultu i wracali ośnieni. Są to rzeczy horrendalne i wręcz niewiarygodne, zwłaszcza że dotyczą największych nazwisk kultury zachodniej. Wielki ironista George Bernard Shaw, który naigry-

wał się ze wszystkiego na Zachodzie, nagle stał się komunistycznym bigotem. Nie wierzył nawet sprawdzonym informacjom na temat wielkiego głodu na Ukrainie. Gdy przekraczał granicę polsko-sowiecką wyrzucił cały zapas jedzenia, jaki miał przy sobie żeby zademonstrować swoją niewiarę w pogłoski o głodzie. Rzeczywiście nie głodował, bo karmiono go świetnie cały czas kawiorami i wódką.

— Ale jest w tym coś dziwnego, że ideologia, o której wszyscy wiedzieli, iż jest skazana na zagładę była jednak jakoś przyjmowana. Brak alternatyw?

Ryszard Legutko — To jest bardzo skomplikowane. Zastanawiam się jak należy oceniać tych intelektualistów. Czy oni byli durniami, lub mówiąc dosadnie frajerami, czy też doskonale zdawali sobie sprawę z komunistycznej rzeczywistości. Spokaleń się z jednym i drugim wyjaśnieniem i muszę przyznać, że oba te warianty są przekonujące. Jest szczególnie rodzaj głupoty typowy dla intelektualistów. Nawet najbardziej wykształceni potrafili być idiotami pod pewnymi względami. Jest też inny punkt widzenia — istniała naturalna tendencja wśród ideologów, pisarzy, filozofów, żeby dać się unieść fascynacji wielkimi globalnymi rozwiązaniami, właśnie takim jak komunizm. Doskonale wiedzieli co się w komunizmie dzieje, ale wierzyli, iż tak wielkie przedsięwzięcie warto jest ofiar. Ten stosunek do komunizmu pełen rewerencji, może nie do jego realnej postaci, ale do mglistej idei wielkiego projektu uzdrawiającego ludzkość trwało co najmniej do 56 roku. Życie w Polsce zostało lekko odmrózzone po Październiku. Przychodzili nowe antytotalitarne koncepcje z Zachodu, ale nadal toczył się — chyba do 69 roku — flirt intelektualistów polskich właśnie z wielką ideą, która miała tkwić u podstaw komunizmu. Potępiali oni stalinizm, lecz ciągle fascynowali ich socjalizm jako ideał. Dopiero marzec 68 roku był momentem przełomowym. Intelektualiści wyzybili się wtedy wszelkich złudzeń.

— Fragment książki Stefana Kisielewskiego: „Najgorzej jest gdy rządzący nie są w stanie zważyć skutków swoich rządów. Marksizm z metody podporządkowania naszych obserwacji o życiu społecznym staje się wtedy instrumentem odcinającym nas od tego życia. Tłumaczy wszystko i przez to właśnie nie tłumaczy niczego, choć pozwala na wszystko”. Wydaje mi się, że ten sposób myślenia był w pewnym okresie bardzo powszechnym stając się w ten sposób punktem zwrotnym w interpretacji tego systemu.

Ryszard Legutko — Część odpowiedzialności spada na dialek-

tykę marksistowską. To niebezpieczeństwo dla intelektu, bo za pomocą dialektyki można udowodnić cokolwiek. Ale nie minimalizując zgubnych wpływów pokreślono marksistowskiej filozofii, chociażby podkreślić, że przez ostatnie dziesięciolecie to nie myślowa zawartość komunizmu tłumaczyła popieranie przez intelektualistów reżymu komunistycznego. Mniej więcej od 1968 roku komunizm stracił całkowicie jakikolwiek posmak religijności i stał się zwykłą despotią. Nie było żadnych złudzeń co do wyższej idei, jaka za tą despotią miałaby stać. Stosunek intelektualistów do komunizmu był stosunkiem podwładnego do władcy, którego należy słuchać, bo posiada wszystkie możliwe środki represji i dystrybucji. Wspomniany przez Panią na początku Koźniewski był przykładem takiego stanowiska. Również środowisko warszawskiej „Polityki” (Toeplitz, Passent, Urban i inni). Wszyscy oni sugerowali, że władza komunistyczna odeszła od ideologii i stanowi jedynie siłę fizyczną, której nie da się usunąć. Wnioskowali zatem, że bunt nie ma sensu, zwłaszcza że schlebając władcy i współpracując z nim można nieźle się w tym kraju urządzić.

— Ale przecież już wtedy było wielu takich, którzy się buntowali.

Ryszard Legutko — Tego oczywiście nie można nie doceniać. Wpływ takich faktów jak np. List 34 nie był może z początku ogromny, ale jednak procentował i od niego zaczęło się wszystko powoli zmieniać. Jednak wydaje się, że przeważało nadal dworskie życie intelektualistów. Dla ludzi spoza tej grupy, którzy musieli zarabiać na chleb w kopalniach, biurach czy hutach, ta władza była jedyną możliwą i niewyobrażalną była jakakolwiek dramatyczna zmiana. Musieli się zastosować do jej wymogów. Natomiast trudniej wybaczyć intelektualistom, którzy mieli możliwość wyboru, a jednak uginali się przed politycznym despotyzmem. Lata 70-te wspominam z wielkim nieśmakiem. Jeżeli Jarosław Iwaszkiewicz spotykał się na uroczystości z Gierkiem i mówił do niego: Panie Edwardzie jestem szczęśliwy, iż mogę powiedzieć, że żyłem w czasach Gierka — to było to groteskowe. Nikt przecież Iwaszkiewiczowi do takich umizgów nie zmuszał. Później był kolejny przełom — Solidarność i stan wojenny. Intelektualiści w większości zwrócili się przeciw panującemu reżimowi z 13 grudnia. Tylko czwarty czy piąty garnitur opowiedział się za władzą. Potem się to niestety trochę zmieniło. Szeregi się wykruszały, a ludzie, którzy dzielnie stawali na początku lat 80-tych powoli zaczęli przesuwać się w kierunku dworu. Gdyby nie dość niespodziewany, spektakularny krach komunizmu, to nie wiadomo, co by było dalej.

Przesadziłyśmy, przypisując frekwencji w wyborach samorządowych tak wielką rolę — stwierdził socjologowie — uczestnicy konferencji, która kilka dni temu odbyła się w krakowskim oddziale PAN. W normalnym kraju nie wiąże się z wyborami takich jak u nas oczekiwania. Nie wprowadza dodatkowych podtekstów.

U nas — mówi doc. Tadeusz Borkowski, socjolog z UJ — po pierwsze uważano, że będzie to rodzaj referendum, próba określenia popularności rządu, popularności „Solidarności” i personalnie Lecha Wałęsy lub też komitetów obywatelskich, których — jak sądzono — popular-

Grażyna Starzak

Na głęboką wodę

ność spada. Uważano, że te wybory mogą posłużyć rozbiuciu mafii lokalnych, niektórzy sądzili, że zaktzywizują społeczeństwo. Obawiano się zwłaszcza apatii, która kryje za sobą agresję. Te oczekiwania spowodowały pewną nadinterpretację wyników, a zwłaszcza upowszechnienie się opinii, że frekwencja była niska.

Tymczasem w Wielkiej Brytanii i w wielu innych krajach zachodnich frekwencja rzędu 40 proc. jest normalną frekwencją. Jest ona zawsze niższa od notowanej w wyborach parlamentarnych. Anglię — twierdzi doc. Borkowski — uważają, że mieliśmy całkiem niezłą frekwencję.

— Ale przecież już wtedy było wielu takich, którzy się buntowali.

Błędne listy

Zdaniem socjologów obserwujących wybory frekwencja byłaby o jakieś 5—10 proc. wyższa gdyby listy wyborców nie były tak niechlujnie sporządzone. Zdarzało się tak, że jeden człowiek głosował i nie głosował jednocześnie. Oto np. w Wieliczce jeden z wyborców wpisany był na listę dwa razy. Ponieważ z listy nie wolno wykreślać ani jednego nazwiska, obywatel ten figurował na liście raz odrębnie, że głosował, a raz, że nie. Kolejny powód niskiej frekwencji to likwidacja obwodów zamkniętych dla wojska, studentów, szpitali.

Badania przedwyborcze wyraźnie wskazywały, że spośród tej grupy ludzi, która nie popiera obecnych przemian, tylko jedna trzecia miała zamiar pójść głosować, a to wcale nie znaczy, że poszła. Wiele osób potraktowało niepojęście do wyborów jako psychologiczne odciążenie. Przez lata czuli presję, że muszą iść, a teraz wreszcie mogli zademonstrować swoją wolność. Inny element, zazwyczaj pomijany przez analityków, to fakt, iż

nie wszyscy interesują się polityką. Błędem jest zakładać — mówi doc. T. Borkowski — że całe społeczeństwo interesuje się polityką. Z wielu rozmaitych badań wynika, że to zainteresowanie jest wprost proporcjonalne do wykształcenia. Im niższe wykształcenie tym słabsze rozumienie życia publicznego w ogóle. A jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce ok. 50 proc. ludzi ma podstawowe wykształcenie, w tym sporo — niepełne, a na dodatek — jak wynika z nieoficjalnych danych — jest u nas ok. miliona analfabetów, to zrozumiałe, że frekwencja była taka, jaka była.

Następny powód to niekorzystna sytuacja gospodarcza i poli-

gdzie większość stanowią kandydaci rekomendowani przez komitety obywatelskie. Tak musi być, gdyż nie ma nic gorszego jak absolutna zgoda. Każda ważna decyzja musi być ukuta w ogniu niezgody, dyskusji, a dopiero potem consensusu.

Trzeba ruszyć

Czy te rady mają szansę? Ogromnie trudno na to pytanie dziś odpowiedzieć. Co najmniej przez 50 lat problem samorządności nie był narodowi w praktyce znany, no bo po co ludzie mieli wiedzieć, że mogą sami decydować o swoim życiu. Działamy zatem w pustce, w obrzymiej niewiedzy i pośpiechu. W niektórych krajach ustawy

samorządowe przygotowywane były przez dziesięciolecia. Rzucamy się na głęboką wodę — twierdzi doc. Borkowski — nie wiedząc jaką będzie polityka finansowa, nie mając wszystkich rozporządzeń wykonawczych. Ale tak trzeba robić, bo pozostawienie starego porządku byłoby jeszcze większym ryzykiem. Zdaniem socjologa jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo związane z funkcjonowaniem nowych rad. Wybrani 27 maja ludzie nie do końca zdają sobie sprawę z ogromu obowiązków, które wzięli na siebie. Niektórzy startowali do wyborów traktując je jako referendum na popularność swojej osoby. A tymczasem czeka ich ciężka praca. W Anglii np. budżet czasu radnego to 12 godzin tygodniowo sporego wysiłku. W związku z tym, mimo łatwiejszego tam życia, mnóstwo radnych rezygnuje. Prawie codziennie odbywają się tam nowe wybory uzupełniające. Należy się z tym liczyć także u nas. Nowi radni na jakiś czas muszą zapomnieć o urlopach.

Z raportu warszawskich socjologów wynika, że w kraju wciąż spada zainteresowanie życiem publicznym, że rodzi się przekonanie, iż decyzje zapadają na wysokich piętrach władzy, i że może to doprowadzić do niebezpiecznego podziału na „my” i „oni”. Według doc. Borkowskiego taka możliwość istnieje. Przez ponad 40 lat utrwały się pewne postawy. Ale są możliwości zmiany tych postaw. Pozytywną rolę może tu odegrać nowa polityka informacyjna. Niezbędny jest dwustronny, nieskrepowany przepływ informacji. Bo to społeczeństwo trzeba ciągle pytać o zdanie, wciągając w proces decyzyjny. Musi odejść w zapomnienie dawna definicja władzy, jako siły zdolnej do narzucania innym swoich rozwiązań.

Popularni byli lekarze

Ogólne wyniki wyborów wskazujące na przytłaczającą zwycięstwo komitetów obywatelskich są trochę mylące zauważyli socjologowie. Były takie gminy gdzie do rady nie wszedł ani jeden członek komitetu. Ale nawet w tych ośrodkach wyraźnie widać, że partie przegrały. Dla badaczy życia społecznego najbardziej zaskakujące jest porażka PSL-u, zwłaszcza choćby na chiopskie koczowanie znacznej części społeczeństwa.

W tych wyborach bardzo popularni byli lekarze, mówi doc. Tadeusz Borkowski. Wybierano ich niezależnie od tego, na której figurowali liście.

Co po wyborach? Czy nie grozi nam w nowych radach nowy monolit? Doc. Borkowski intuicyjnie twierdzi, że chyba nie. Na ogół nawet w dość jednorodnych z pozoru grupach, zawsze przedziej czy później polaryzują się stanowiska. Z PZPR w latach 1980—81 odeszło prawie milion ludzi reformatorów, a i tak wśród pozostałych uformowały się różne orientacje. Tak będzie pewnie i w tych radach

Opole — 90

Gala i laureaci

chodzącej w tym roku dwudziestolecie pracy na estradzie, Ewie Bem.

Konkurs na piosenkę kabaretową wygrała Renata Zarembka, która zaśpiewała piosenkę Andrzeja Rutkowskiego i Agnieszki Osieckiej „Noc z Renatą”. Dwie nagrody specjalne otrzymali: Ja-

nusz Gajos — za kreację w monologu Krzysztofa Jaroszyńskiego „Polonus II” oraz „Teatr domowy” w składzie: Ewa Daikowska, Emilian Kamiński, Andrzej Piszczatowski i Maciej Szary

„Bursztynowa Patera” komitetu organizacyjnego festiwalu „Ludzie i morze” w Rostocku przypadła zwyciężczyni koncertu „Debiuty” Katarzynie Skrzyneckiej z Warszawy.

Dziennikarze swoją nagrodę otrzymali Ryszardowi Rynkowskiemu.

Zakończył się XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. W koncercie galowym, zatytułowanym „Mikrofon i ekran” wystąpili laureaci tegorocznej imprezy oraz zaproszeni goście.

Jury, pod przewodnictwem Ireny Santor, przyznało Grand Prix XXVII KFPP Ewie Demarczyk. Jan Pietrzak został laureatem nagrody wojewody opolskiego „Za wybitną twórczość literacką i satyryczną”. Nagrodę wojewody otrzymał także Grzegorz Ciechowski. Prezydent miasta Opola swoją nagrodę przyznał, ob-

RIPOSTY

Mondialowa Temida

śliność graczy na boisku, postanowiono karać ich złotymi i czerwonymi kartkami. W efekcie jesteśmy świadkami istnego fajerwerku tych kolorowych kartoników.

Tymczasem sędziowie, i to nie tylko z krajów piłkarsko zamiełanych, popełniają więcej pomyłek, niż na wszystkich mistrzostwach poprzednich. Niektórych posadza się o nieudolność, ale w kilku przypadkach sugeruje się nawet, że „pomyłki” mają związek z przychylnym do pewnych „sympatiami sędziowskimi” i decyzjami na boisku!

Najwięcej krytycznych ocen spadło na Szweda Erika Fredrikssona po meczu Argentyna—ZSRR. Ten niemłody arbiter ma za sobą występy na „España-82” i „Mexico-86”. Tymczasem w wyżej wspomnianym spotkaniu gwizdał fatalnie. Niektóre pisma włoskie posadzały go wręcz o stronicowość, inne używały takich mocnych określeń jak: „nieudolność” i „ślepotę”. A chodziło głównie o to, że przyznał oczy w momencie, kiedy Maradona ręką zagroził drogę piłce zmierzającej do strzału zawodnika radzieckiego do argentyńskiej bramki. Pikanterii całej sprawie dodaje pomeczowe oświadczenie samego Maradony który przyznał się do zagrania ręką. Nie próbował szukać wykretów, jak przed 4 laty, kiedy po zdobyciu gola ręką w meczu z Anglią, powiedział, że była to... „reka Boska”.

Nie na tym koniec, przejdę do następnego przykładu... Otóż Hiszpan o dwóch imionach — Emilio Soriano oraz dwujęzycznym nazwiskiem — Aladren, podktykował (przy stanie 1:0) przeciwko Holendrom rzut karny po faulu R. Koemana na Egipcjanina Hassana, chociaż przewinięcie nastąpiło jeszcze przed linią pola kar-

nego. Tyle tylko, że sprytny Egipcjanin wpadł później w pole karne demonstrując komendiancko „szczupaka”. W efekcie mistrzem Europy odebrał sędzia pewne zwycięstwo.

Kolejnym negatywnym „bohaterem” okazał się Niemiec Siegfried Kirschen (jeszcze NRD), który bez najmniejszych skrępowań „wyzwiał” Belgę Geretsa w meczu z Urugwajem, pokazując mu czerwoną kartkę po przewinięciu, które nie nosiło znamion złośliwości. Zresztą każdy kolejny dzień turnieju we Włoszech przynosi dalsze przykłady delikatnie określając, pomyłek sędziowskich. Portugalczyk Carlos Silva Valente w pierwszej połowie meczu Argentyna—Rumunia aż trzy razy ukarał Rumunów kartkami tolerując ostre i złośliwe zagrania Argentyńczyków. Doprowadził do zaostrenia gry do tego stopnia, że „trup nadal gesto”. Do grona fuzerów trzeba również zaliczyć Francuza Joela Quiniou w meczu Włochy—CSRF. Wprawdzie słusznie nie przyznał Schillanciemu jedenastki za faul Haszka, bo moment wcześniej był spalony, ale... nie uznał później prawidłowo strzelonej bramki przez Grigę, co przyniosło by Czechosłowakom wyrównanie meczu na 1:1. I nie wiadomo, jak potoczyłyby się dalsze losy tego pojedynku wygranego ostatecznie przez Włochów 2:0?

Wspomnianych tu (i jeszcze wielu innych) „pomyłek” sędziowskich nie można zbyć machnięciem ręki. Kryją się za nimi nie tylko wielkie pieniądze, ale przede wszystkim marują one w kieszeni zawodników i drużyn, które do występu w turnieju „Italia 90” przygotowywały się całe 4 lata. Wina za fatalny poziom sędziowania ponosi także kierownicze gremium Komisji Sędziowskiej FIFA które bez głębszych przemyśleń, niema! „na kolanie” podjęło decyzję nowej interpretacji gry faul. Przyniosło to istny festiwal kolorowych kartek.

Wszem, należy konsekwentnie tępić brutalność w grze, ale trzeba się trzymać litery przepisów, a nie interpretować je w dowolny sposób. Tak, jak to, niestety, obserwujemy w obecnych mistrzostwach.

Futbolowa Temida — wstyż się...

JAN FRANDOFERT

Przez długie lata pokutował obiegowy pogląd, że gdyby nie wadliwy system eliminacji, gdyby nie rozgrywki strefowe, to w turnieju finałowym mistrzostw świata nie zobaczylibyśmy piłkarzy reprezentujących czarną Afrykę, czy złotą Azję. Tymczasem trwająca obecnie turniej, przynajmniej w jego wstępnej fazie, zadał temu kłam...

Któż mógł bowiem przypuszczać, że w grupie „B” po eliminacjach, na czele tabeli figurować będą futbolisci Kamerunu? No kto? Może kibice z Afryki, choć wątpię aby któryś z nich postawił na swoją drużynę poważniejszą kwotę? Bez względu na dalsze losy piłkarzy Kamerunu w mistrzostwach, dokonał oni wyczynu (pokonanie Argentyny i Rumunii) o jakim Europa i Ameryka Południowa musi pamiętać, a w krajach afrykańskich będą o tym jeszcze długo opowiadać dzieciom.

Okazało się, że gentilemani z FIFA słusznie zainwestowali w piłkarstwo w krajach zamiełanych. Nie chodzi tu tylko o Afrykę, czy Azję, ale również o inne regiony. Wprawdzie jeszcze drużyny, o których mowa nie potrafią umiejętnie rozłożyć sił i dotrzymać kroku najznamienitszym jedenastkom, ale w porównaniu do okresu sprzed pół wieku, poczyniły znaczne postępy: różnica do czołówek wyraźnie zmalała. Ponadto wzrosło, i to bardzo, zainteresowanie futbolem w krajach, w których jeszcze przed 10—15 laty na mecze przychodzili jedynie członkowie rodzin i znajomi zawodników. Najtrudniej przebiega się piłka w Stanach Zjednoczonych, ale tam ma ona konkurencję olbrzymią, choćby w postaci amerykańskiego futbolu, hokeja, czy koszykówki...

Nie wszystko jest złotem, co się świeci... Nie wszystkie decyzje FIFA są tak szczęśliwe, jak ta, popularyzująca — nawet za cenę obniżenia poziomu na mistrzostwach świata — zespoły z tak zwanego Trzeciego Świata. Mam tu na myśli selekcję sędziów i obsadzanie ich do prowadzenia imprez najwyższego formatu, a w tym przypadku obecnym finałom we Włoszech. Co by mówić na obronę sędziów, to o klasę ustępują zawodnikom. A tym razem Komisja Sędziowska FIFA oddała swym wbrańcom dodatkową broń, w postaci zaostrenia sankcji: za każdą, nawet najdrobniejszą zło-

Zebranie Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie

L I S T Y

(Ciąg dalszy ze str. 1) charakterystycznych wypowiedzi za PAP:

W ramach spowiedzi, do której Lech Wałęsa nas wezwał, trzeba powiedzieć, że popiełnił on w ostatnich miesiącach ciężkie błędy, które są niebezpieczne dla nas wszystkich. Wywołały one ostry wzrost społecznego niepokoj, gdyż uszkodzone zostały dwa zasadnicze elementy kruchej równowagi, a mianowicie: nowy klimat moralny w kraju oraz wspólne działania ludzi, którzy stali się autorytetami. Za to przyjdzie zapłacić, choć sprawa nie jest jeszcze przegrana. (Andrzej Wielowiejski na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie).

Jeśli wszystkie ugrupowania polityczne mają mieć prawo do tworzenia partii i sojuszy politycznych, to muszą je mieć również te ugrupowania, które nie są ani lewicą, ani prawicą, ale mają swój solidarnościowy rodowód. Nam można odebrać znaczek i nazwę, ale naszej biografii, naszej walki nie odbierze nam nikt. (Adam Michnik).

Komitet nie są partią ale ruchem, który może być bazą przekształcając demokratycznych i nie wolno temu ruchowi niczego narzucać z góry. Jeśli się zdecydowało na krajową federację, to nie trzeba temu przeszkadzać. (Henryk Wujec).

Polityka przyspieszenia jest propozycja odejścia od układu dwuwładzy uosobianego przez premiera Mazowieckiego i prezydenta Jaruzelskiego. Ten system dwuwładzy jest dla społeczeństwa niezrozumiały i jest przez nie kontestowany. Istnieje bowiem poczucie niesprawiedliwości: my musimy zaciśnąć pas,

podczas gdy ludzie dawnej nomenklatury mają się dobrze. (Jarosław Kaczyński).

Jeśli o nas się mówi „przyspieszaczem” to o tamtej stronie powinno się powiedzieć „spowolniaczem”. A robią to ze szkoda dla Polski. Nieprawdą jest, że nie ma alternatywnego programu do rządowego. Program taki powstał i przyjęty został przez Porozumienie Centrum, ten alternatywny program trzeba zacząć realizować, bo i tak możemy nie zdążyć przed społecznym niezadowoleniem. (Stefan Kurowski).

Jestem za przyspieszeniem, przy założeniu jednak, że chodzi o przyspieszenie prawdziwe, które pozwoli powiedzieć, że coś się polepszyło, że niszczy się biurokratyczne bariery, które nadal istnieją, że przyspiesza się prywatyzację. Co natomiast proponuje się nam jako przyspieszenie? Lecha Wałęsę na prezydenta. Nie sądzę, aby politycy, którzy z tym występują nie mieli świadomości, co to oznacza. (Bronisław Geremek).

Po parogodzinnej dyskusji zebrani jednogłośnie przyjęli propozycję Lecha Wałęsę, aby spotkać się w tym gronie za miesiąc, gdy opadną trochę emocje. Przemysłowy to — powiedział — może znajdą się rozwiązania na dalszą wspólną drogę.

Członkowie Komitetu przyjęli do wiadomości rezygnację Henryka Wujca z funkcji sekretarza KO. Przyjął uchwałę zobowiązującą Zdzisława Najdera do przedstawienia w ciągu miesiąca projektu regulaminu Komitetu Obywatelskiego i upoważniającego go do kierowania w tym czasie pracami Komitetu. Z. Najder zapowiedział, że w ciągu paru tygodni ustalony zostanie dokładny ter-

min następnego spotkania członków Komitetu. On też wyznaczył nowego, tymczasowego sekretarza Komitetu.

WARSZAWA (PAP). W czasie niedzielnych obrad Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie odczytano list złożony na ręce przewodniczącego „Solidarności” przez Zbigniewa Bujaka w imieniu 62 członków komitetu.

Oto tekst listu: „Pan Lech Wałęsa, przewodniczący „Solidarności”.

Drogi panie przewodniczący. Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarności” ma już swoją historię. Na miarę naszych możliwości staraliśmy się współdziałać z panem w odbudowaniu legalnego bytu „Solidarności”, formułowaniu aspiracji i żądań naszego społeczeństwa, w przygotowywaniu negocjacji z rządem czy wreszcie w kampanii wyborczej. Współdziałaliśmy na zasadzie wzajemnego szacunku i zaufania. Musimy stwierdzić, że pańskie ostatnie decyzje dotyczące powoływania i odwoływania z funkcji w naszym Komitecie naruszyły te zasady. Sądźmy że Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarności” zadania swoje wypełnił i że nie ma potrzeby kontynuowania swych działań. Wyrażamy przekonanie, że zainicjowany przez nas ruch komitetów obywatelskich organizujący inicjatywy społeczne, polityczne w społecznościach lokalnych zdążył sam określić swoje potrzeby organizacyjne i swój sposób istnienia. Wyrażamy panu, panie przewodniczący wdzięczność za minione lata współpracy i zapewniamy o naszej gotowości do wspólnych działań na rzecz demokratycznej, niepodległej Polski”.

Następnie zebrani zastanawiali się nad propozycją ujawnienia listy sygnatariuszy listu. Niektórzy uważali, iż jest ona integralną częścią listu i dlatego należy ją odczytać, inni zaś przeciwnie — wstrzymanie się od ujawnienia sygnatariuszy pozwoliłoby części z nich na wycofanie swych podpisów. Większością głosów uchwalono ujawnienie sygnatariuszy listy.

Oto ona: Janusz Beksiak; Jacek Bocheński, Halina Bortnowska, Stefan Bratkowski, Ryszard Bugaj, Zbigniew Bujak, Andrzej Celiński, Paweł Czartoryski, Kazimierz Dżewianowski, Marek Edelman, Władysław Findeisen, Władysław Frasyniuk, Bronisław Geremek, Stanisława Grabska, Andrzej Grajewski, Janusz Grzelak, Julia Hartwig, Gustaw Holoubek, Janina Jankowska, ks. Henryk Jankowski, Cezary Józefiak, Damian Kalbarczyk, Jerzy Kłoczowski, Jan Kofman, Maja Komorowska, Krzysztof Koźłowski, Maciej Koźłowski, Marcin Król, Wiktor Kulerski, Zofia Kuratowska, Jacek Kuroń, Barbara Labuda, Jan Józef Lipski, Jan Lityński, Andrzej Łapicki, Helena Łuczywo, Adam Michnik, Artur Miedzyrzecki, Jan Mujzał, Aleksander Paszyński, Andrzej Potocki, Maria Radomska, Jan Rosner, Henryk Samsonowicz, Zygmunt Skórzyński, Grażyna Stanisławska, Stefan Starcewski, Antoni Stawkowski, Stanisław Stomma, Andrzej Szczepkowski, Krzysztof Śliwiński, Witold Trzeciakowski, Jerzy Turowicz, Andrzej Wajda, Andrzej Wielowiejski, Wiktor Woroszyński, Jacek Woźniakowski, Henryk Wujec, Krystyna Zachwatowicz-Wajda, Janina Zakrzewska, Jerzy Zdrada, Tadeusz Zieliński.

Czy sam Mrozek by to wymyślił?

Dziś, nieco mniej oficjalnie o święcie „ku czci” zgotowanym przez Kraków Sławomirowi Mrozkowi. Zejdźmy na chwilę ze sceny Wielkiego Festiwalu. Dyrektor Józef Opalski dwój się i trol, by festiwal był godzin Mrozka, a więc Europy. Wyznacznikiem jego europejskości jest m. in. fakt, że rzadko, które ośrodki kulturalne, nawet te w bardzo bogatych krajach pozwalają sobie na urządzenie festiwalu poświęconych jednemu tylko autorowi, w dodatku, na ekspozycję różnorodnych form jego twórczości (mammy Mrozka — dziennikarza, dramaturga, filmowca, rysownika, Mrozka prywatnie...). Europa także zjechała do nas. By pożegnać przyjaciela przed ostatecznym udaniem się do Meksyku, przybyli wydawcy, reżyserzy jego filmów, aktorzy, tłumacze, wreszcie uczeni ze słynnych uniwersytetów Europy i świata.

Poczyniono wiele starań, by oprawą plastyczną, wydawnictwami, sprawną i uprzejmą obsługą zaakcentować europejskość imprezy. Kto słyszał, by Klub „Pod Gruszką”, czy kawiarnia „U Starego” podejmowały gości do 2 w nocy? By przynajmniej co druga latarnia w Krakowie świeciła po zapadnięciu zmroku? Nie mówiąc już o planowanych szaleństwach w Noc Paryską? Impreza przygotowywana precyzyjnie dwa lata przez jednego człowieka i jego swiętą nabrała rozmiarów monstrualnych, przyćmiła coroczne Dni Krakowa.

Ale dość umiemy. Miało być o tym co poza festiwalową sceną, a tam proza życia. Bo nawet iżby dyrektor Opalski pracował nad festiwalami i pięć lat nie jest w stanie zmusić pana (nie babci, pana!) pilnującego WC „U Starego”, by w kabinie było mydło i czysty ręcznik. Także, przepraszam, skrawek papieru toaletowego można uzyskać za okazaniem, przepraszam raz jeszcze festiwalowej akredytacji. O Europie!

Z innej beczki. Aula Collegium Novum UJ, sesja naukowa. O „Policji” i czytaniu jej przez cenzora mówi prof. Jan Błoński. A tu, jeden z pracowników naukowych (znam, mogę wskazać) rozwija kolejny cukierek szesząc papierkiem... Zgroził Zważywszy, że autor „Tanga”, obecny tego dnia, siedział nieopodal w odległości pięciu krzesel.

Skoro już o sesji mowa. Pośród profesorów grona, które do utworów Mrozka podszło metodologicznie; uzbrojone w zestaw filologicznych narzędzi analizy i

Mrozkowi, będą go inscenizował jak Haszka. Rezultatem było oczywiście fatalne przedstawienie — powiada Stachowa. Śmiech w salach teatralnych w Czechosłowacji nie był d tej pory zjawiskiem pożądanym. W okresie nieobecności Mrozka na scenach, po 1969 r. w aktach personalnych Stachowej na UB pojawiła się adnotacja: tłumaczka „Tanga”. A teraz, no cóż, o palmie pierwszeństwa w najlepszych teatrach Czechosłowacji walczą Mrozek i Havel. Zamiast zaplanowanego „Tanga” praski Teatr Narodowy

ze zespółowa intuicja organizująca festiwal nie spowodowała zaproszenia pisarza — Havla do Krakowa w charakterze gościa.

Inny temat. Sporo komentarzy wzbudziła jedyna konferencja prasowa, jaką — rozumiejąc zawodową skłonność dziennikarzy do zadawania pytań — zaofiarowano nam w Sali Holdu Pruskiego, w Sukiennicach. Zamyślił byżby: zaspokoić wszystkich żurnalistów za jednym zamachem, zdemontować przy okazji plotkę, jakoby Sławomir Mrozek umiał dziennikarzyć. Proszę sobie wyobrazić sytuację „jak z Mrozka”: olbrzymia sala, wypełniona po brzegi, na tle wymownego, narodowego dzieła, siedzi Jubilat, Wielki Satyrk i oczekuje na pytania. Impreza z góry przegrana! Jak można było przewidzieć, stanowiła pyszną okazję dla różnych rodzajów „nawiedzonych zwracających się do Mrozka przy pomocy tekstów Norwida, dla krygujących się i niedowartościowanych osób, które koniecznie chciały zadać „jakies” pytanie. Sytuację uratował sam Jubilat, mając bowiem zawodową skłonność by nie mówić byle czego i byle jak, stosował się do tej zasady odpowiadając celnie na najbanalniejsze pytania. Raz po raz studził podniecenie stawiających mu za życia pomniki.

Impreza, na której nikt do niego nie miał zastrzeżeń był jednym w swoim rodzaju pochod jamników na krakowskim Rynku. Ongi Mrozek doceniał te sympatyczne pieski w cyklu „101 pytań z jamnika”. Dziś jamniki docenili Mrozka, przybijając w liczbie około tysiąca. Mrozek siedział na tronie, małżonka Susana po prawicy, a u stóp obojga, na stolec białym, dyrektor Opalski. Wszyscy poddali się atmosferze zabawy w rytmie jazzu tradycyjnego. Mistrz odebrał z rąk Bronisława Chromego order „Złotego Jamnika”.

J. LUDZMIERSKA-ŻYŁA



Fot. Marian Żyła

syntezy tekstu znalazło się kilku tłumaczy pisarza. Sympatię ogółu, popartą brawami i gromkim śmiechem (rzadkość na sesji naukowej) zyskała Helena Stachowa z Pragi. Mówiła o percepcji sztuk Mrozka w Czechosłowacji, o tym, że do tej pory jego twórczość przeznaczona była wyłącznie dla intelektualnej elity, z wyłączeniem tzw. szerokiej publiczności. Znaczące różnice mentalne, inne poczucie humoru przyznały się do nieporozumień. Reżyser „Czarownej nocy” — było to na początku lat 60-tych, powiedział m. in.: będę postępował przeciw

wystawił „Garden — party” Havla. Czinoherni Klub zamiast „Ambasadora”, inną sztukę Havla, kwartalnik „Sztuka dramatyka” wydrukował „Kuszenie Havla” też zamiast „Ambasadora”. Havel wygrał Mrozka — co za paradoks, mówi Stachowa, dodając, jednocześnie, że gdyby Havel o tym wiedział, byłoby mu niezmiernie przykro. W rozmowie z sympatyczną tłumaczką „Tanga” dowiedziałam się, że prezydent Czechosłowacji powołał specjalną ekipę czuwającą by nie na wszystkich scenach grano wyłącznie Havla. Swoją drogą szkoda,

20 bm. „Dziennik Polski” przekazał swoim Czytelnikom informację o firmie ITI, która w Polsce będzie rozpowszechniać filmy produkcji wytwórni Warner Brothers. Będą to znane szlagiery typu: „Niebezpieczne związki”, „Batman” czy „Akademia Policjanta”. W roku przyszłym na naszych ekranach wyświetlanych ma być 30—40 filmów premierowych tej firmy. W pewnym sensie dogonimy więc świat, bowiem w tym samym czasie to samo będą oglądać widzowie Paryża, Nowego Jorku, Krakowa i Warszawy.

zostaną, chociaż być może w samotności, przy ujemnej stronie tego wydarcia z pierwszych stron gazet. Polska kinematografia produkuje rocznie właśnie mniej więcej tyle filmów, ile premier przewiduje ITI. Tyle, że

Zgoda warunkowa

polska kinematografia w dziedzinie filmu komercyjnego jest szcze bardzo dłużej nie będzie w stanie produkować obrazów, które mogłyby konkurować z filmami amerykańskimi tego typu. Różnice kino artystyczne zaś w tej sytuacji oraz przy naporze innych tego typu przedsięwzięć najwyraźniej w świecie na ja

kiś czas po prostu zniknie, nie będzie miało bowiem widza, nie będzie kasowe, nie będzie się mogło samofinansować. Bez pracy pozostanie więc polski: scenarzysta, reżyser, aktor, operator, kierownik produkcji itd. Je-

go zachodni kółdzy będą się tymczasem mieć bardzo dobrze. Trzeba w końcu zapytać, czy w ogóle za rok, dwa funkcjonować będzie jeszcze pojęcie „kina polskiego”. Nie jestem przeciwnikiem konkurencji, jestem natomiast za konkurencją zdrową. Idzie o to, że twórcy polskiego kina pozda-

wieni zostaną szansą, aby do tej konkurencji wystartować. Nie chodzi w tym wypadku o utalentowanych aktorów, reżyserów, operatorów itd. Tych nie brakuje. Idzie o pieniądze, sprzęt, materiały i pomieszczenia do produkcji filmów. Wszelko to jest albo mocno przestarzałe, zdewastowane, lub lepiej napisać wyczerpane nadmierne eksploatacja, albo wielu rzeczy najnowocześnie w świecie brakuje. Jak więc polski film ma konkurować z zachodnią produkcją w tej samej dziedzinie? Kończąc tych kilka zdań, proponuję: na konkurencję zgodę, ale pod warunkiem, że ktoś na tyle wspomoże polskich filmowców, iż będą oni mieli szansę normalnej rywalizacji z filmową produkcją Zachodu.

ANDRZEJ WARZECHA

Kombatanci informują

19 maja br. podczas I Walnego Zjazdu Delegatów z całej Polski, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wybrany został Zarząd Główny Związku Więźniów Politycznych Okręsu Stalinońskiego. Funkcję prezesa powierzono Henrykowi Saganowi.

Były tymczasowy prezes inż. Jerzy Mikołajewski zlekceważył jednak Zjazd, nie przyjął do wiadomości podjętych wówczas uchwał, nadal — nie mając już po temu żadnego prawa — publikuje komunikaty i udziela wywiadów prasowych.

Aby przeszkodzić tej szkodliwej dezinformacji stwierdzamy, że wszelkie oświadczenia na temat Związku Więźniów Politycznych Okręsu Stalinońskiego ze strony inż. Jerzego Mikołajewskiego są bezprawne i nieważne.

wiceprezes ZG ZWPOS mjr STANISŁAW SZURO członek Prezydium ZG ZWPOS FRANCISZEK OREMUS

24 maja nasza Redakcja otrzymała z koleji informację przekazaną na prośbę prezesa Zarządu Głównego Związku Więźniów Politycznych Okręsu Stalinońskiego — inż. Jerzego Mikołajewskiego: Zarząd Główny Związku Więźniów Politycznych Okręsu Stalinońskiego z siedzibą w Krakowie informuje że zjazd krajowy delegatów ZWPOS, który odbył się 19 maja br. w Warszawie nie był uformowany zgodnie z procedurą uchwał i wyboru władz. Termin Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów ZWPOS, który zostanie zwołany z siedzibą w Krakowie, zostanie podany w późniejszym terminie.

„Dziennik Polski” poinformowany został także o zawieraniu się w Krakowie Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, do którego zgłaszać się mogą byli więźniowie obozów hitlerowskich, zrytek stalinowskich oraz wszystkich formacji wojskowych. Stowarzyszenie obejmuje swym zasięgiem okręgi: krakowski, nowosądecki, tarnowski, częstochowski. Zgłoszenia i informacje otrzymać można pod nr tel.: 34-18-54 (w godzinach wieczornych) lub pod adresem — Kraków, ul. Siemiradzkiego 25/12.

W sprawie nowego prawa lokalowego

Nawiązując do listu „Prawo lokalowe a handel i rzemiosło” z dnia 21 maja br. pragnę podkreślić, że to co przewiduje nowe prawo lokalowe jest na Zachodzie czyli w Europie, do której tak bardzo usiłujemy się zaliczać, rzeczą normalną przynoszącą korzyść i państwu i obywatelom (...). Dla każdego człowieka znającego zasady wolnego rynku jest jasne, że po pewnym czasie lokale wynajęte za tzw. „gangsterskie” czynsze albo potanieją, albo świecić będą pustkami. Typowym przykładem tego jest duży biurowiec wybudowany po II wojnie światowej na głównej ulicy handlowej Wiednia, Mariahilferstrasse. Budynek stoi od 4 lat pusty. Dlaczego? Bo ulica jest handlowa, dom nie nadaje się na przebójkę na placówkę handlową, czynsz byłby wysoki. Dom prawdopodobnie będzie zburzony, a na jego miejsce powstanie dom towarowy (...)

W gospodarce rynkowej musi obowiążać rachunek ekonomiczny. Najemca sklepu albo warsztatu jeżeli nie potrafi zapłacić danego czynszu musi sobie poszukać tańszego, a właściciel nieruchomości musi, jak nie znajdzie dla swojego lokalu najemcy, tak długo obniżać czynsz, aż znajdzie chętnego. Ingerencja państwa jest tutaj całkowicie niepożądana. W centrum miasta są droższe lokale, ale też większe obroty i zyski (...). Wysokie czynsze w żadnym wypadku nie zdezorganizują handlu, tylko nastąpi naturalne i logiczne przegrupowanie branżowe i poziome w różnych dzielnicach. Sklepy z nieodpowiednim towarem, sklepy raczej skromne przenoszą się z centrum do dzielnic dalszych, a w centrum pozostają tylko sklepy dla bogatych. (...) Przedłużenie obecnej sytuacji — zachowanie lokalizacji słabych i nieodpowiednich warsztatów rzemieślniczych drogą administracyjną może więcej zaszkodzić niż liberalizowanie i prywatyzowanie gospodarki lokalami. Poza tym taka akcja ze strony władz byłaby w wysokim stopniu niesprawiedliwa i chyba jedyna w swoim rodzaju w Europie!

Niestety, złoty wiek rzemiosła za kilka lat będziemy mieć już za sobą. Na Zachodzie już dawno minął! Wytwarzanie chałupniczym i prymitywnym sposobem towarów niskiej jakości (patrz różne gięty i

targi rzemieślnicze) będzie coraz bardziej nieopłacalne. Produkcja i małych i dużych nowoczesnych fabryk powoli wypierać będzie z rynku te towary. Tania produkcja powoli wyeliminuje produkcję rzemieślniczą. I nic przeciwko temu zrobić się nie da i też nie wolno, bo to naturalna ewolucja na wolnym rynku. Tylko tacy rzemieślnicy mają rację bytu, którym rachunek ekonomiczny pozwoli pozostać na rynku. A do tego rachunku ekonomicznego należą też czynsze za lokale użytkowe (...)

Patrzac wiecznie do tyłu, hamując normalny rozwój na drodze prywatnej gospodarki lokalami nieskalnymi i użytkowymi nie do brego naszej gospodarki narodowej nie robimy. Wręcz szkodziśmy! Z tej 40-letniej nienormalności musimy jak najszybciej przechodzić do normalności (...)

Trudno do właścicieli nieruchomości po 40 latach „bezprawnia lokalowego” teraz zadać „stanowiska obywatelskiego”! (...)

My, właściciele kamienic, przez 40 lat nie mieliśmy żadnych praw, żadnych rozsądnych dochodów. W tym czasie rzemieślnicy nieźle prosperowali i porządnie obrabiali piórkami. Wier teraz na nas czas byśmy mogli mieć dochody z naszych własności (...)

Ma Pan rację, że „duża ilość placówek handlowych i rzemieślniczych ulegnie samolikwidacji”. Ale lokale po tych placówkach niedługo pozostaną puste — to jest pewne. Ze będą same kantory i butiki? Jak będzie ich za dużo to i one ulegną „samolikwidacji”. Przed II wojną światową w Polsce były wysokie czynsze, a jednak w Krakowie nie brakowało sklepów, masarni, warsztatów rzemieślniczych, które mimo wysokich czynszów przynosiły ich właścicielom niezły dochód (...)

Z poważaniem ROBERT ZELEŃSKI

Federacja Konsumentów w sprawie handlu obwoźnego

Krakowski Klub Federacji Konsumentów traktuje handel obwoźny jako etap przejściowy — między normalnym handlem wolnorynkowym, który będzie funkcjonował po dokonaniu prywatyzacji handlu, a dotychczasowym zmonopolizowanym i scentralizowanym formami handlu. Według naszego rozpoznania konsumenci oczekują wyraźnie pozytywne oddziaływanie handlu obwoźnego.

Wychodząc z tych przesłanek KKKF popiera handel obwoźny. Niezbędne jest jednak — w interesie konsumenta — egzekwowanie wymogu eksponowania przez sprzedających karty uprawniającej do prowadzenia działalności handlowej (z imieniem, nazwiskiem i adresem sprzedawcy). Pozwoli to egzekwować prawa konsumencie od sprzedających. Odpowiednie służby miejskie powinny zabezpieczyć i zorganizować takie zasady prowadzenia handlu obwoźnego, które są zgodne z obowiązującymi przepisami i nie stwarzają utrudnień dla okolicznych mieszkańców, kupujących i sprzedających. W szczególności należy zwrócić uwagę na przestrzeganie przepisów sanitarnych przy sprzedaży mięsa, wędlin i nabiału. Jak długo konsumenci uznawają, że handel obwoźny jest dla nich korzystny, tak długo nie może być skutecznie wbrew oczekiwaniom i potrzebom konsumentów ograniczany i likwidowany.

KKKF deklaruje współdziałanie z władzami miasta w sprawie prawidłowego rozwiązania problemu handlu obwoźnego i funkcjonowania targowisk w Krakowie.

Prezes KKKF prof. dr BRONISŁAW OYRZANOWSKI

JAK WYJŚĆ Z KRZYŻYSU?

Żeby wymienić szyny tramwajowe na szerokości jezdni potrzebna trzeci miesiąc, żeby wymienić rozjazdy na Rondzie Czyżyńskim pracuje się już sześć miesięcy a końca nie widać. Tak pracują brygady MPK, a ich pracownicy biorą po 400. 500 tys. zł miesięcznie. I my się dziwimy, że MPK podnosi ceny biletów co dwa miesiące. Gdzie są radni, gdzie jest prezydent miasta przecież to oni zatwierdzają ceny.

Panie Redaktorze prawda jest taka jaka powiedział dyrektor monopolu tytoniowego, do co zwiększać produkcję jak można podnieść cenę na wyrób i na swoje się wydźwie. Jak mamy wyjść z kryzysu, gdy wszyscy władze tego nie kontrolują?

Leszek Bieroń

Opracowała: DANUTA ORLEWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

Minister Samsonowicz chce postawić na różnorodność. Religia nie może być przedmiotem obowiązkowym.

Czy nauczycielom grozi bezrobocie?

Opcje polityczne winny ustępować przed kompetencjami

„Od lat oczekujemy na istotną reformę oświaty. Projekt wstępny ustawy o systemie edukacji narodowej jest mało przejrzysty, nieśmiało wprowadza nowe koncepcje. Powiększa się dystans między oczekiwaniami środowiska, a działaniem ministerstwa. Ministerstwo się zmienia, ministerstwo nie” — to fragmenty z listów jakie wysłane zostały do resortu przez KZ Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” województwa krakowskiego. Na spotkaniu zorganizowanym w minioną sobotę — przez Związek — szef resortu odpowiadał więc na pytania nauczycieli.

„Jesteśmy w trakcie przygotowania nowego aktu prawnego, który w sposób radykalny dokona zmian — powiedział minister edukacji narodowej Henryk Samsonowicz. Fundamentem szkoły są nauczyciele, ale szkoła jest dla uczniów i problemem podstawowym jest to w jaki sposób przekonać uczniów, że nauka nie jest katorgą. W projekcie istnieje propozycja popołudniowej szkoły, w których znajdują się m. in. nauczyciele i przedstawiciele środowiska w którym działa placówka. Oto jakie stanowisko zajął minister w kilku innych, ważnych dla środowiska sprawach:

◆ Ustawa samorządowa przewiduje przejście przez samorządy szkół podstawowych. Mam w tej sprawie wątpliwości, gdyż np. szkoły o profilu specjalnym, dla dzieci szczególnie troskli, itp. powinny zostać pod opieką państwa. Dotąd żyliśmy przy założeniu, iż szkoły mają być jednolite co jest sprzeczne z oczekiwaniami i potrzebami. Trzeba postawić na różnorodność — obok szkół publicznych mogą być społeczne, prywatne, kościelne, związkowe wynajmowanych, itd.

◆ Nad kartą nauczyciela trzeba podjąć spokojną dyskusję. Są w niej paragrafy już całkowicie nieaktualne np. o potrzebie wychowania socjalistycznego. Nauczyciele mianowani? Może po dłuższym okresie zapewnienie przywilejów, który rzeczywiście chcą pracować w oświacie. Z przeprowadzonego badania wynika, iż na ok. 600 tys. nauczycieli, 70 tys. nie ma kwalifikacji formalnych, a drugie tyle psychologicznych. Jest niepokój związany z tym, że do szkół wracają, oddelegowani uprzednio, pracownicy aparatu partyjnego, służby bezpieczeństwa. Karta gwarantuje właśnie powrót do zawodu oddelegowanym. Zdarzyło się, iż do szkoły wrócił oficer, który w stanie wojennym przesłuchiwał swoich kolegów.

◆ Nad kartą nauczyciela trzeba podjąć spokojną dyskusję. Są w niej paragrafy już całkowicie nieaktualne np. o potrzebie wychowania socjalistycznego. Nauczyciele mianowani? Może po dłuższym okresie zapewnienie przywilejów, który rzeczywiście chcą pracować w oświacie. Z przeprowadzonego badania wynika, iż na ok. 600 tys. nauczycieli, 70 tys. nie ma kwalifikacji formalnych, a drugie tyle psychologicznych. Jest niepokój związany z tym, że do szkół wracają, oddelegowani uprzednio, pracownicy aparatu partyjnego, służby bezpieczeństwa. Karta gwarantuje właśnie powrót do zawodu oddelegowanym. Zdarzyło się, iż do szkoły wrócił oficer, który w stanie wojennym przesłuchiwał swoich kolegów.

◆ Sprawa pensum. 18 godzin tygodniowo — nie widzę możliwości na razie zmiany jego przepisu dopóki nie będzie można za pracę w

szkole właściwie zarobić. Czy grozi nauczycielom bezrobocie? Brakuje nam 18 tys. anglistów, 14 tys. romanistów, a jeśli klasy będą liczebnie zmniejszane także potrzebna dodatkowa nauka innych przedmiotów. Musimy walczyć nie o to by zwiększyć liczbę godzin ponadwymiarowych, ale pensje.

◆ Nie ma sukcesu żadne społeczeństwo działające koniunkturalnie. Opcje polityczne winny ustępować przed kompetencjami i postawą moralną. Jeśli ktoś jest człowiekiem porządnym i zna się na rzeczy nie możemy go pytać o legitymację. Jestem przeciwnikiem odpowiedzialności zbiorowej. W Polsce jest 60 tys. szkół i nie wiem ilu dyrektorów trzeba zmienić. Czy mam w tej sprawie wydawać dekret? Jestem urzędnikiem, ale nie wierzę w administracyjne decyzje dotyczące rozwiązywania spraw merytorycznych czy personalnych. Kiedy przyszedłem do ministerstwa wszystkich 49 kuratorów było członkami PZPR (przedtem był podobno jeden z ZSL ale może to legenda). Nie wszystko jest jednak tak jednoznaczne. W jednym z województw „Solidarność” broni kuratora, oficera wprowadzonego w stan wojen-

nym. Obecnie wybrano już 20 nowych kuratorów, a w 16 kolejnych województwach toczą się konkursy.

◆ Chciałbym żeby przedsiębiorstwa miały odpisy podatkowe od środków płaconych przez nie na oświacie, czy kulturę. Otrzymałem prośby o pomoc materialną (remonty, itp.) na sumę ponad 460 mld zł, a miałem w dyspozycji ok 50 mld zł.

◆ Do przygotowanego projektu reformy oświaty wpłynęło ponad 10 tys. uwag. Projekt ma być gotowy do końca lipca, a we wrześniu skierowany zostanie do środowisk nauczycielskich. Nie ma adnego pisma ministra w sprawie niezatrudniania osób, które osiągnęły wiek emerytalny. Jeśli szkoła potrzebuje nauczyciela, a on chce podjąć pracę to nie widzę przeszkód. W moim przekonaniu religia w szkole państwowej nie może być przedmiotem obowiązkowym. Nie ma przeszkód (jeśli są warunki) by szkoły ewentualnie udostępniały pomieszczenia dla katechez (jeśli chcą rodzice i szkoła). Nie będziemy walczyli o krzyże. (J. Sw.)

Zanim TPD znajdzie się na bruku...

Mnożąc się coraz bardziej wypowiedzenia lokali dotknęły także Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, mieszący się w prywatnej kamienicy przy ul. Czarnowiejskiej 8. Właścicielka budynku kategorycznie domaga się, aby pomieszczenia zostały zwolnione do końca czerwca, grożąc — w razie oporu — zajęciem biura i żądaniem wykupu w wys. 1 mln zł za zwrot znajdującego się tam wyposażenia. Ponieważ nie ma dotąd innego locum, do którego można by przenieść tę placówkę, przyjacielom dzieci grozi wyrzucenie na bruk, oznaczające zawieszenie dotychczasowej działalności na czas nieograniczony.

„Byłoby pół biedy — mówi przewodnicząca Zarządu LUCYNA FRĄCKIEWICZ — gdyby w budynku przy Czarnowiejskiej mieściły się same biura Towarzystwa. Ale prócz nich jest tu Ośrodek Adopcyjno-Opiekunów (przепrowadzający ok. 100 adopcji rocznie),

a przede wszystkim ośrodek wczesnej interwencji dla dzieci w wieku przedszkolnym z porażeniem mózgowym prowadzący rehabilitację małych pacjentów. Tu również działa kilkanaście specjalistycznych kół skupiających rodziców dzieci z celiakią, padaczką i innymi schorzeniami.

O tym, że trzeba będzie lokal opuścić, TPD wiedziało już od paru miesięcy czyli od momentu, gdy właścicielka zapowiedziała podwyżkę czynszu do 35 tys. zł za 1 m. kw. (6 mln zł miesięcznie za całą siedzibę), co dla pozabawionego dotacji państwowych Towarzystwa jest kwotą nie do zapłacenia.

Zarząd bynajmniej nie czekał z założonymi rękami na eksmisję, lecz interweniował gdzie tylko można. Prośba o przydzielenie innego locum została jednak z urzędu wojewody przekazana do Wydziału Lokalowego, a stąd do PGM Krowodrza (ciekawe dlaczego, skoro budynek zlokalizowany jest w Śródmieściu) i tam utknęła.

Wiadomo, że o wolne pomieszczenia i to o niskim czynszu, nie jest u nas łatwo. Liczymy jednak na to, że nowe władze Krakowa (którym z pewnością los dzieci, zwłaszcza chorych i upośledzonych leży na sercu) znajdą dla TPD jakieś locum, w którym można by kontynuować dotychczasową działalność, w tym także dalszą rehabilitację dla ok. 40 dzieci z porażeniem mózgowym. (wes)

Z policyjnych raportów

NIEPROSZONY GOŚĆ

Gdy Stanisław M. otworzył drzwi swojego mieszkania (po uzyskaniu dzwonnka) do środka wtargnął mężczyzna, który pobli właściciela, a następnie zabrał mu ok. 800 tysięcy złotych. Policja wkrótce zatrzymała sprawcę napadu, którym okazał się 32-letni Ryszard S.

NIE MOGLI SIĘ ROZSTAĆ

Na wniosek policji podgorńskiej zastosowano areszt tymczasowy wobec 25-letniej Marii M. i 34-letniego Czesława M. z Kielec. Chcieli oni opuścić hotel (w którym mieszkali) zabierając ze sobą telewizor z pokoju.

TRÓJKA W „FIACIE”

21 bm. ok. godz. 2 przy ul. Modrzewskiego funkcjonariusze kompanii wywiadowczej zatrzymali 32-letniego Wojciecha B., 33-letniego Bogdana B. i 21-letniego Jarosława P. z Legnicy, którym sporządzał się cudzy „fiat 126p”. (JS)

Warto wiedzieć i skorzystać...

W Galerii „Rękawka” przy ul. Limanowskiego 24 czynna jest wystawa malarstwa i rysunku Iwo Birkenmajera (otwarta codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel, w godz. 10-17).

1990 CZERWIEC
Poniedziałek
25
Łucji jutro Pawła

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE
Widzialność i warunki drogowe dobre. Stan samopoczucia utrzyma się w fizjologicznej normie.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 - tel 22-23-71 Długa 88 - tel 33-42-90 Krakowska 1 - tel 22-19-98 Pstrowskiego 94, tel 66-69-50 Kozłowska tel 55-51-87 Kazimierza Wielkiego 114 tel 37-44-01 Centrum - C bl. 6 tel 44-17-19 Centrum A bl. 3 - tel 44-17-36 Skawina, Ogrocy 101, Mysienice, Zeromskiego 10.
PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 - czynny w godz. 8-15 Po godz. 15 informacji udziela apteki dyżurna.
POGOTOWIE RATUNKOWE
Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków zachorowania i przewoży 22-29-99 centrala 22-36-00 Lotnisko Bałice: 11-10-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowodrza: Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 Białoprądnicka 8 34-39-99 Skawina: 899 76-14-44 Prokocim: Teligi 53-59-99 Wieliczka: 78-12-89 alarmowy: 999 Mysienice: 999 Krzeszowice: 99 206-20 Proszowice: 9 Zeremankowice: 334 43 Niepolomice: 198 21-02-09 Iwanowice: 99
INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 - czynna całą dobę

SZPITAL
CHIRURGI OGÓLNEJ, CHIRURGI URAZOWEJ, CHIRURGI DZIECI, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY - Nowa Huta, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2. inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: 22-28-11 - czynny w godz 15-17.
NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-08 - czynny w godz 9-21.30
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz 16-22
TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 - czynny w godz 14-18
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - czynny w godz 14-19
TELEFON ZAUFANIA DLA ŁUDDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80 - czynny w godz 15-20
TELEFON INF. INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 - czynny w godz 10-11
MIĘDZYKRAJOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawory 3 tel 37-55-75 czynna w godz 7-20

Teatry

STARZY - festiwal Mroźka - 16, 19,30; „Portret”, KAMERALNY - 16; festiwal Mroźka: „Strip-tease” SCENA PRZY UL. SŁAW-KOWSKIEJ 14 - 12; „Emigranci”, BAGATELA - 19,15; „Tango”, JAMA MICHALIKA - 20; „Odnowa od nowa”.

Kino
APOLLO: „Przygody Rabina Jakuba” (fr. 12 l.) - 16, „Kabaré” (USA 18 l.) - 18, „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek” (ang. 18 l.) - 20,15, „48 godzin” (USA 15 l.) - 16,15, 18, „Czarownice” (USA 18 l.) - 20, „KULTURA: „Remo” (USA 15 l.) - 14, 18, „Czerwona gorączka” (USA 15 l.) - 12, 16, „Akademia policyjna” (USA 15 l.) - 20, MIKRO: „Kapitał” - 16, 20,15, „Amarcord” - 18, PASAŻ: „Smierć telmie mroźna zima” (USA 15 l.) - 8,30, 15, 19, „Krokodyl Dundee” (austral. 12 l.) - 10,30, 17, „Kopalnie króla Salomona” (USA 12 l.) - 13, ŚWIT: „Hell Camp” (USA 18 l.) - 16, 20,15, „Rain Man” (USA 15 l.) - 18, ŚWIATOWID: „Willow” (USA 12 l.) - 16, „Rykoszet” (USA 18 l.) - 18, „Joy” (fr. 18 l.) - 20, ŚWIATOWID-MINI: „Nieoczekiwana zmiana miejsc” (USA 15 l.) - 15,00, „Osaczona” (USA 18 l.) - 17,00, „Missisipi w ogniu” (USA 15 l.) - 19, WANDA: „Wirujący seks” (USA 15 l.) - 16, „Seks, kłamstwa i kasety video” (USA 18 l.) - 18, „Przesłuchanie” (pol. 18 l.) - 20, WOLNOŚĆ: „Burzliwy poniedziałek” (ang. 15 l.) - 9, „M.A.S.H.” (USA 15 l.) - 11, 13, 18, „Książę w Nowym Jorku” (USA 12 l.) - 16, „Missisipi w ogniu” (USA 18 l.) - 20, ZWIĄZKOWIEC: „Hibernatus” (fr. 12 l.) - 17, „Książę w Nowym Jorku” (USA 15 l.) - 19.

PROGRAM I
16.30 Teleexpress, 16.45 Studio Italia '90 - Irlandia - Rumunia, 19.00 Dobranoc: „Kwartet kum-kum”, 19.10 „W Sejmie i Senacie”, 19.30 Wiadomości, 20.05 „Spotkania na trakcie”, 20.45 Studio Italia '90 - Włochy - Urugwaj, 22.55 „Kontrapunkt”, 23.25 Wiadomości wieczorne.

PROGRAM II
13.30 Retransmisja obrad Sejmu, 17.15 Przegląd PKF, 17.45 „Ojczyzna - polszczyzna” 18.00 Kronika, 18.30 „Kaczmarek 90” - recital Jacka Kaczmarek, 19.15 Mroźek - relacja z festiwalu w Krakowie, 19.30 Życie muzyczne - „Diaby z Loudun” w Łodzi - reportaż, 20.00 Teatr telewizyj - Sławomir Mroźek: „Portret”, 21.55 Panorama dnia, 22.10 „Auto moto fan klub”.

RAI UNO

7.00 Magazyn poranny. 9.40 „Santa Barbara” - serial. 10.30 Dziennik. 10.40 „Bożko i jego pan” - film. 12.00 Dziennik. 12.05 „Moja siostra Sam” - serial. 12.30 Zupa i orzeszki - progr. rozr. 13.30 Dziennik. 14.00 Wiadomości z Mondialu. 14.30 „Bokser i baletnica” - film USA. 16.45 Program dla dzieci. 17.45 Tao, Fao - film rysunk. 18.15 „Serca wiecznie młode” - serial. 18.45 „Santa Barbara” - serial. 19.40 Wiadomości z Mondialu. 20.00 Dziennik. 20.40 „Revolwower szal” - film USA. 22.00 Dziennik. 22.10 Nowe filmy kinowe. 22.20 Wczoraj wojna, dziś pokój. 0.05 Dziennik. 0.30 Wiadomości z Mondialu.

INFORMACJA MEDYCZNA

◆ WIZYTY DOMOWE - Nowa Huta - chirurg naczyńny 47-56-52 pon.-piątek (10-18) g-20124
ERK w domu pacjenta Tel 47-02-75
GABINET specjalistyczny - bezpieczne przekutwanie uszu Kraków tel 21-05-84 wtorek 16-18 g-1358

◆ GABINET psychologiczny - nerwice, badania poziomu inteligencji, odzwyczajanie od palenia, Leczenie hipnoza Dr. Kazimierz Sedlak telefon 31-22-08 g-20179

◆ DIAGNOSTYKA ultrasonograficzna - gabinet lekarski ul. Batorego 9/4, tel. 33-41-35 K-4736

◆ Domowa Pomoc Medyczna Spółdzielnia Zdrowie wizyty lekarzy specjalistów pielęgniarek rehabilitantów Tel 11-20-51 codziennie 9-21.30 sob niedz 11 18

MEDYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE
„SOPHIA”
Kraków, ul. Gazowa 17
tel. 66-65-22 wewn 21 (godz. 8-15)
tel. 56-14-80 (godz. 15-20)

USG (jamy brzusznej i ciąży), GASTR. SKOPIA i REKTOSKOPIA, GASTROLOG, KARDIOLOG, ONKOLOG, CHIRURG, PROKTOLOG, UROLOG

Diagnostyka i leczenie chorób narządów jamy brzusznej (wątroba, pęcherzyk żółciowy, trzustka, śledziona, nerki, pęcherz moczowy), przewodu pokarmowego (przełyk, żołądek, dwunastnica, jelito cienkie i grube, odbytnica), choroby płuc, serca, gruczołu piersiowego nowotwory

Pożar za 200 mln. zł

W sobotę o godz. 22.40 zauważono pożar przy ul. Składowej. W magazynie WZGS spłonęły boksy z art. spożywczymi i gospodarczymi, a samo pomieszczenie uległo spaleniu w 80 proc. W akcji brało udział 15 sekcji straży pożarnej. Straty oceniono na 200 mln. zł, a przyczyną pożaru bada komisja.

4 mężczyźn wtargnęło przez okno

Około godziny 1.30 w nocy ze środy na czwartek w siedzibie myślenickiej policji pojawił się mieszkający w Kawcu (gmina Raciechowice) Józef M. — z informacją o dokonanych napadzie. Jak się okazało kilka godzin wcześniej do mieszkania małżeństwa Marii i Władysława W. przez niedomknięte okno, wtargnęło czterech mężczyzn, żądając pieniędzy.

W trakcie buszowania w mieszkaniu napastnicy znaleźli i zabrali ponad 2200 dolarów, 2 mln. złotych, złoty pierścionek, łańcuszek. Maria i Władysław W. zostali obezwładnieni i związani, złodzieje natomiast zbiegli. (JS)

Amator gołębi proszony o zwrot!

Kto zabrał oswojonego gołębia, w sobotę, w okolicy przedzwoła na ul. Strzelców (Prądnik Czerwony), proszony jest o oddanie go w to samo miejsce. Ptak na swojego opiekuna. Wiadomość pod nr tel. 22-87-28.

W sali i w kularach

W sobotnim „Dzienniku” pisaliśmy o impasie jaki powstał w trakcie wyborów wiceprezydentów Krakowa i Zarządu. Ponieważ radni dziś zajął się poważnym problemem, podajemy jakie dotychczas padły personalne propozycje, a także parę innych szczegółów z sali obrad i kularów.

Dotychczas wybrane prezydenta (Jacek Woźniakowski) i jednego zastępcę (Krzysztof Górlich). W piątek prezydent zaproponował aby kolejnymi dwoma zastępcami zostali: Jan Kosch (prawnik) oraz Jacek Purchla (historyk sztuki i ekonomista). Ponadto jako członków Zarządu widziałby: Krystynę Sieniawska (adwokat) i Andrzeja Olesiaka (informatyk). W przypadku siódmego miejsca w Zarządzie (bo tyle osób w sumie z prezydentem i jego zastępcami ma liczyć) oczekiwać miał na sugestię radnych. Przypominamy przy tym, iż kandydatury wiceprezydentów może zgłaszać tylko prezydent, a członków Zarządu również radni.

Ponieważ Rada przegłosowała aby wiceprezydentów było tylko dwóch (przy czym pamiętajmy, że jedno stanowisko jest już obsadzone) więc do głosowania J. Woźniakowski podał kandydaturę J. Koscha, która jednak — o czym pisaliśmy — dwukrotnie nie uzyskała wymaganej liczby głosów (J. Purchla miał natomiast zostać szefem grupy ekspertów przy prezydencie). W związku z takim obrotem sprawy prezydent zdecydował, iż w piątek nie będzie wystawiał kolejnej kandydatury na stanowisko wiceprezydenta, proponując natomiast dodatkowo Zbigniewa Fijaka oraz Tadeusza Mateusza, Kazimierza Trafasa do Zarządu. Po tym nastąpiła dyskusja i nadal trwał impas.

W trakcie dwugodzinnych negocjacji „stron” (popierających prezydenta, lub posła Edwarda Nowaka) u-

stalono stanowisko kompromisowe. Według niego ma jednak być tak jak pierwotnie — 3 wiceprezydentów (wśród nich E. Nowak). Trzy miejsca w Zarządzie miałyby zostać obsadzone tak, iż 2 kandydatów zaproponuje prezydent, a 1 — część Rady optująca za postem Nowakiem”. Jeśli chodzi o nazwiska to jako członków zaproponowano: K. Sieniawska i K. Trafasa oraz T. Matusza. Dodajmy jednak, iż te ustalenia zapadły bez obecności prezydenta, który w piątkowe popołudnie musiał wyjechać do Warszawy, a propozycje mają być zaprezentowane J. Woźniakowskiemu dziś.

W piątek zabrał głos także Edward Nowak wokół osoby którego toczy się właśnie spór. Powiedział m. in.: „Odtąd nie ja dobijam się do tego urzędu, Świadom że tego zrezygnowałem. Spodziewałem się olbrzymiej blokady. Wiem, że w jednym z budynków, tu w Krakowie, prowadzi się śledztwo przeciwko mnie, że była blokada w środkach masowego przekazu, były organizowane kluby, które miały się przeciwstawić mojej kandydaturze. Moi niektórzy przyjaciele zmienili front. Grono radnych z Podgórze i Nowej Huty wróciło się jednak do mnie o to bym przyjął propozycję wiceprezydentury. Ja nie będę forsował swojej osoby, ale jeśli władze w tej Radzie idą przede mną to ja nie będę potowiem to nie będzie dobrze”.

Prezydent Woźniakowski zgłosił w trakcie obrad zastrzeżenia wobec prasy, a „szczególnie telewizji”. Powiedział wprawdzie w związku z informacjami jakie ukazały się po wyborach władz, że nie sądzi, żeby funkcją miasta było wtargnięcie się do środków masowego przekazu, ale „działała one wbrew elementarnym zasadom przywótczej informacji”. Wyjaśniamy jednak, iż żadnego przekroczenia faktów dziennikarom nie zarzucono. (JSw.)

Po Parku na... czterech łapach



XXVII Krakowska Wystawa Psów Rasowych oraz II Wystawa Wypiółów przyciągnęła wczoraj do Parku Jordana licznych miłośników czworonogów. Nie brakowało przy tym nie tylko psiej gracji, ale i handlowców, którzy oferowali wszystko: maść przeciw psom, zabawki, literaturę, a nawet tabliczki ostrzegawcze „uwaga zły pies”. (MK)

XXVII Krakowska Wystawa Psów Rasowych oraz II Wystawa Wypiółów przyciągnęła wczoraj do Parku Jordana licznych miłośników czworonogów. Nie brakowało przy tym nie tylko psiej gracji, ale i handlowców, którzy oferowali wszystko: maść przeciw psom, zabawki, literaturę, a nawet tabliczki ostrzegawcze „uwaga zły pies”. (MK)

Fot.: Michał Kaszowski

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT



Prorocze słowa Maradony

Milla zaskoczył Higuaitę! ■ Hat-trick Skuhravego
Nieskuteczni Brazylijczycy ■ Emocje na San Siro

W miniony weekend odbyły się cztery mecze 1/8 finału piłkarskich MŚ „Italia 90”. Przyniosły one sporo emocji i... jedną niespodziankę w postaci zwycięstwa Argentyny z faworyzowaną Brazylią. Do ćwierćfinału awansowały też: Kamerun, CSRF i RFN (wygrała na San Siro z Holandią).

■ **KAMERUN — KOLUMBIA 2:1 (0:0, 0:0).** Bramki: Milla 2 (106 i 109) — Redin (116). Sędz. Tullio Lenese (Włochy). Widzów ok. 50 tys. Żółte kartki: N'Dip, A. K. Biyik, M. Bouh i Onana (Kamerun) — Gabriel Gomez i Perea (Kolumbia).

Doskonale grali w pierwszej odsłonie obroncy i bramkarz Kamerunu — N'Kono. Za ich sprawą rywal nie uzyskał prowadzenia. Po przerwie, gdy w miejsce MFade wszedł na boisko Milla (54 min) akcje Kamerunu nabrały tempa. Jednak mecz w normalnym czasie nie przyniósł rozstrzygnięcia. Dopiero w dogrywce drużyna afrykańska pokazała na co ją stać. Jej szybkie akcje kończył Milla, który z 4. pozycji wykorzystał dwie. Przy stanie 2:0 Kamerunicy zwolnili nieco tempo gry i wówczas, tuż przed końcem dogrywki, rywalowi udało się zmniejszyć rozmiar porażki.

■ **CSRF — KOSTARYKA 4:1 (1:0).** Bramki: Skuhravy 3 (11, 56 i 65), Kubik (80) — Gonzales (55), Sedz. S. Kirschen (NRD). Widzów ok. 22 tys. Żółte kartki: Hasek, Kocian i Straka (CSRF) — Gonzales i Flores (Kostaryka).

Świetną partię rozegrali podopieczni trenera Venglosa. Tylko do pierwszego kwadransu drugiej połowy meczu rywal starał się dotrzeć im kroku. Jeszcze przy stanie 1:0 Gonzales zdołał doprowadzić do remisu, ale kiedy Skuhravy w 61 min. zdobył drugiego gola Kostarykańczycy stracili wiarę w możliwości doprowadzenia choćby do dogrywki. Przy stanie 3:1 nadzwyczaj efektywną bramkę z rzutu wolnego strzelił Kubik. Piłka nad „murem” nabrała fałszy i ugrzęzła w samym „okienku” bramki Kostarykańczyków.

■ **BRAZYLIA — ARGENTYNA 0:1 (0:0).** Bramka: Canigga (80). Sędz. J. Quiniou (Francja). Widzów ok. 60 tys. Żółte kartki: Giusti, Monzon, Goycochea (Argentyna), Galvao, Rocha (Brazylia). Czerwona kartka: Ricardo Gomes (Brazylia).

„Reprezentacja Brazylii jest lepszą drużyną niż zespół Argentyny, ale w nitce nożnej często zdarza się cuda. Wierzę, że cud zdarzy się i w Turynie, i zwycięży Brazylię” — tak przed niedzielnym spotkaniem powiedział Maradona. Jego słowa sprawdziły się w stu procentach...

Faworytami meczu byli Brazylijczycy. Rozpoczęli grę w dobrym stylu. Już w 1. min. Careca był blisko uzyskania gola. W 12 min. po rzucie rożnym dwóch graczy trenera Lazaronego nie sjęnęło piłki lecącej wzdłuż linii bramkowej. W 19 min. Dunga trafił w słupek. Wydawało się, że go dla Brazylii jest tylko kwestia czasu. Ale miały minuty a kandydat do gry w wielkim finale nie potrafił udokumentować przewagi na boisku jedną choćby bramką.

Ekspert „Dziennika” — Włodzimierz Lubański:

Nie wystarczy grać lepiej...

— Pierwszym ćwierćfinalistą turnieju został zespół Kamerunu.
— Przyznam się, że stawiałem na Kolumbijczyków. Wydawało mi się, że w meczu z Kamerunczykami będą bardziej skutecznymi w wykorzystaniu sytuacji podbramkowych. Ale Milla pokazał klasę. To co się u niego — tego się nie zapomina.
— W drugim spotkaniu triumfowali nasi południowi sąsiedzi...
— Przewidywałem taki rozwój wydarzeń. Dojrzałość techniczną i taktyczną Czechosłowaków wzięła górę nad techniczną, pełną inwencji grą Kostarykańczyków. Czechosłowacy grają w tych mistrzostwach bardzo poprawnie. Są dobrze wyszkoleni, mają dopracowane stałe fragmenty gry.
— Niespodzianką sprawiła Argentyna, eliminując Brazylię.
— Jeszcze raz okazało się, że nie wystarczy grać lepiej, aby zwyciężyć. Trzeba grać bardziej szczęśliwie. Brazylijczycy przekonali się też, iż trzeba rozstrzygać mecz jak najwcześniej. Dlaczego nie potrafili strzelić bramki? Mieli trochę pecha, bo dwa razy trafili w słupek i raz w poprzeczkę, a ponadto brakowało im koncentracji. Takie sytuacje jakże mieli Careca i Muller powinny być wykorzystywane. Argentynicy — „starsi panowie” — byli bardziej doświadczeni. Starali się kontratakować, czekając na tę jedną swoją szansę.
— Znowu świetnym zaraniem napisał się Maradona, który wyłożył piłkę Canigga, a ten zdobył zwycięskiego gola.
— Jedną akcją świadczy o klasie zawodnika, a tej nikt Maradonie nie odbierze.

Argentyńczycy ograniczali się w tym czasie do rozbijania ataków rywali. Rzadko kontratakowali, a jeśli nawet udało im się przedostać w pobliże pola karnego Brazylijczyków, zawodzący pod względem skuteczności.

Drugą połowę meczu Brazylia rozpoczęła od mocnego akordu. W 50 min. po strzale Careci i interwencji bramkarza Goycochee piłka trafiła w słupek, a chwilę później po „bombie” Alemao w słupek. Argentyńczycy na dobrą sprawę pierwszy groźniejszy strzał oddali w 61 min. Jego autorem był Burruchaga. W 62 min. Careca strzelił głową tuż nad poprzeczkę. Gdy wydawało się, że dojdzie do dogrywki, w 80 min. Maradona idealnie podał piłkę do Canigga, a ten pokonał brazylijskiego bramkarza Taffarela. 2 min. później za faul na Basualdo czerwoną kartkę otrzymał Ricardo Gomes. „W rewanżu” Maradona pięknie strzelił z wolnego. W 86 min. znakomity okazj nie wykorzystał Muller i Brazylia pożegnała się z marzeniami o „złocie”.

■ **RFN — HOLANDIA 2:1 (0:0).** Bramki: Klinsmann (50), Brehme (84) — R. Koeman (88' karny). Sędz. J. Loustaux (Argentyna). Widzów ok. 70 tys. Żółte kartki: Matthaeus, Voeller (RFN), Rijksaard, Wouters, van Basten Czerwone kartki: Voeller, Rijksaard.

Już i połowa meczu pomiędzy wicemistrzem świata a mistrzem Europy dostarczyła wielu emocji. Wystarczy powiedzieć, że 6-krotnie strzelali na bramkę Niemcy, a 5-krotnie Holendrzy. Jednocześnie sędzia upomniał żółtymi kartkami 3 zawodników, a 2 z nich usunął ponadto z boiska.

Oba zespoły grały szybko. Długimi, prostopadłymi lub „crossowymi” podaniami przedstawały się na pole karne rywali. Pierwszy strzał oddał Guilt, już w 6 min. Chwilę później niecelną „główką” popisał się Witschge, a w 10 min. po strzale Litbarskiego piłka nieznacznie minęła poprzeczkę. Brzemienne mogła się okazać 22 min., kiedy to Voeller o mało co nie staranował bramkarza holenderskiego van Breukelena. Po tym incydencie doszło do przepychanki między niemieckim napastnikiem a Rijksaardem. Nie pomogły żółte kartki dla obu graczy. Po chwili znowu zaczęli się „czubić” w co wnieśli do siebie arbirer odsyłając ich do szatni.

Po przerwie gra była jeszcze ciekawsza, bardziej zaciekła — co najważniejsze — obfitowała w bramki. Pierwszą uzyskał w 50 min. Klinsmann, choć tym razem nie po rajdzie, ale po podaniu Buchwalda, który zacentrował piłkę z okolicy chorągiewki. Od tego momentu Holendrzy za wszelką cenę usiłowali doprowadzić do remisu, ale ponieważ położyli własną defensywę na boisku raz po raz dochodziło do niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. W 77 min. znowu Klinsmann uciekł rywalom, ale po jego strzale piłka trafiła w słupek. W 84 min., po dwóch niewykorzystanych okazjach Litbarskiego, fałszem strzelił Brehme i zmusił do kapitulacji van Breukelena. Gdy wydawało się, że wynik meczu nie ulegnie już zmianie, w 88 min. za faul Kohlera na van Bastenie sędzia podyktował rzut karny, który pewnie wykorzystał R. Koeman.

Rzut bezkarny Miecułowa

Kamerun zawędrował nieoczekiwanie wysoko, i miałby większe szanse, aby zająć jeszcze wyżej, gdyby nie żółte kartki, które eliminują z następnego meczu graczy trudnych do zastąpienia. Sporo stad kłopotów dla trenera, a dla nas wszystkich kolejnym dowód na to, że wszelka brutalność, faule i w ogóle nieczysta gra ogólnie utrudniają politykę kadrową. W meczu Argentyna — Brazylia jeden grali efektywną sambe, a drużyny ospale tango. Brazylijczycy stwarzali mnóstwo świetnych sytuacji, efektywnie przyspieszali grę, a jednak wygrała Argentyna. Wnioskowac z tego można, że przyspieszenie nie zawsze prowadzi do sukcesu.

III LIGA — GRUPA IV

■ **GARBARNIA — KORONA 0:2 (0:1).** Bramki: Lubieniecki (22), Ślusarczyk (90).

■ **GARBARNIA: Nita — Maślanka, Jesiaka, Wiodar, Gramatyka — Śliwa (76' Szczepaniec), Kłopot (63' Szabara), Mardylia, Biernacki — Nowak, Błoński.**

Lider odniósł zasłużone zwycięstwo na Górze Parkowej. Kielczanie wykazali lepsze wyszkolenie techniczne i grali bardziej pomysłowo. Spory wpływ na poczynania obu zespołów miała ustrata gola przez Garbarnię już w 22 min. po bieżdce Nity. Krzyknął on „pusć”, ale że obliczył wybieg do podkręconej przez Lubienieckiego piłki, która po odbiciu się od murawy ugrzęzła w jego bramce. Od tego momentu krakowianie atakowali w myśl powiedzenia: ku pał mości panowie, ale rywal miał dobrze zorganizowaną obronę i co jakiś czas zdołał kontrować. Kiedy nastąpiło ostatnie obciążenie bramki kielczan, nagły ich wypad w 90 min. zakończył się dla Garbarni fatalnie. Nita znowy wybiegł z bramki, a Ślusarczyk umieścił w niej piłkę. Była to cena za próbę uzyskania wyrównania. (F)

■ **WISŁOKA — IGLOOPOL II 1:0 (0:0).** Bramka: Mysiak (90' karny).

■ **WISŁOKA: Podgórski — A. Bielatowicz, Gieralka, Benedyk, Gosek — W. Bielatowicz, Mysiak,**

■ **BYDGOSZCZ.** Podczas zawodów żużlowych awans do finału kontynentalnego IMS uzyskali m. in. Krzysztofniak, Gollob i Zaluski.

■ **DUISBURG.** Czwórka naszych kanadykark: Ebik, Geliasz, Darski i Soloducha, zajęła 1. miejsce w wyścigu na 500 m.

SPRINTEM

■ **KAPPENBERG.** Bieg na 10 km wygrała Ferreira (Portugalia) w świetnym czasie 31.45,75 min.

■ **BONN.** W turnieju Masters florecistów zwyciężył Borrella (Włochy), a czwarty był Kiełpikowski.

■ **GDYNIA.** W międzypaństwowych meczu pływackim Polska wygrała z Rumunią 224:158.

Turyści odwiedzający Neapol często są ostrzegani przed licznymi działającymi tu kieszonkowcami. Podczas turnieju „Italia 90” neapolitańska policja ma, o dziwo, dużo mniej pracy niż zazwyczaj. Podobnie jest i w innych miastach włoskich. W Cagliari na przykład w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku zanotowano o 90 procent mniej kradzieży, rozbojów, napadów. Czyżby przedstawieli przestępcęgo światka skupili się na oglądaniu mundialowych spotkań?

Mafia i camorra nie zawiesiły działalności, ale jej macki na szczęście nie obejmują futbolowych aren. Nie znaczy to, że gospodarze mistrzostw nie mają żadnych zmartwień. Sporo problemów stwarzają kibice-chuligani przybyli z Anglii, RFN i Holandii. Aby przeciwdziałać ich wykrokom przygotowano odpowiednie „siły zbrojne”. W ich skład wchodzi m. in. 19 tys. karabinierów, tyle samo funkcjonariuszy policji municypalnej, 4 tys. policjantów innych służb. Mają oni do dyspozycji m. in. 2 tys. motocykli, 200 uzbrojonych pojazdów, 30 helikopterów i 10 samolotów patrolowych.

Nie wiem, jakie środki ma policja w walce z nielegalnymi handlarzami fałszywych biletów, ale mogą zdradzić, że np. w Neapolu zlikwidowała nielegalną drukarnię i zniszczyła 2 tys. znakomicie podrobionych kart

Mecz Brazylia — Argentyna był okazją do spotkania na boisku dwóch graczy występujących na co dzień w SSC Napoli: Antonio Careki i Diego Maradony. Przed grą ten ostatni powiedział: „Nie bardzo to sobie wyobrażam. Antonio jest nie tylko moim partnerem z drużyny, ale także przyjacielem. Jak widać futbol i przyjaźń nie zawsze idą w parze”.

Trzej gracze RFN: Raimund Aumann, Rudi Voeller i Juergen Klinsmann odwiedzili niemiecką szkołę w Mediolanie. Przyszli

Na pomoc głodującym

Honorowi goście turnieju „Italia 90”, w tym byli świetni piłkarze, zaproponowali zorganizowanie meczu, z którego dochód ma zostać przeznaczony na rzecz pomocy głodującym. Odbędzie się on 2 lipca w Rzymie. W spotkaniu Europa — Ameryka wystąpią m. in. Pele, Falcao, Platini i Rossi.

W tenisowych mistrzostwach Małopolski

Dwa tytuły dla kijowian

Od środy do niedzieli na kortach Nadwiślańskich odbywały się tenisowe mistrzostwa Małopolski. Atrakcją zawodów był udział ekipy z Kijowa. Jej przedstawiciele odegrali czołowe role w imprezie.

W singlu kobiet najlepsza okazała się Wołkiewicz (Górniki Bytom), która w finałowym meczu pokonała Barkan (Kijów) 2:6, 7:5, 6:2. Rozstawiona z numerem 1 Gabzdyl (Górniki Weśła) odpadała już w ćwierćfinale ulegając wspomnianej kijowiance 2:6, 6:7.

W singlu mężczyzn triumfował Ganszczyk (Olimpia Poznań) który w decydującym pojedynku wygrał z Grimałskim (Kijów) 7:5, 1:6, 7:5. Był to bardzo ciekawy, zacięty mecz. Rozstawiony z numerem 1 Jamroz (Legia)

przegrał w półfinale z kijowianinem 0:8, 3:6.

W finale debła kobiet Barkan i Biejkó (Kijów) pokonały Wołkiewicz i Gumułę (Olimpia Poznań) 6:3, 7:6, a w finale debła mężczyzn Grimałski i Biejkó (Kijów) wygrali z Jamrozem i Domańskim (Legia) 6:3, 6:1. Zgodnie z przewidywaniami, krakowianie nie odegrali w turnieju żadnej roli.

Dodajmy, że Bank Państwowy PKO i Morska Centrala Handlowa „Handlomar” przeznaczyły dla najlepszych 7 mln zł (fil)

Gorączka złota...

(Pocztówka z Włoch)

wstępu, a w Rzymie aresztowała sporo osób zajmujących się rozprowadzaniem „lewych” biletów. A trzeba dodać, że ich ceny są coraz bardziej słone. Aby kupić teraz bilet na mecz finałowy na leży wyłożyć nawet 2 mln lirów (1 dolar to 1250 lirów).

oczywiście „tifosi”, którzy się gają do portfela wierzą że 8 lipca na Stadio Olimpico wyjdą ich ulubieńcy: Walter Zenga, Franco Baresi, Roberto Baggio i inni. A propos tego ostatniego Najdroższy rezerwowo świata sprzedany z Florentyny do Juventusy za 13 mln dolarów, po występie w meczu z CSRF, w którym strzelił kapitalną bramkę (zdaniem Pelego — najładniejszą w turnieju) powiedział: „Jestem szczęśliwy z tak udanego debiutu w mistrzostwach. Moim marzeniem jest zdobycie zwycięskiego gola w meczu finałowym”.

Włoscy kibice są przekonani, że gospodarze zagrają o „złoto”. I że je zdobędą! Najpierw jednak muszą przebrnąć pierwszą

w połowie lekcji matematyki. Chcieli poczekać, aż się skończy ale uczniowie podnieśli taki krzyk, że nauczycielka przerwała lekcję i zamiast niej odbyła się rozmowa o futbolu.

Mondialki...

Podczas meczu RFN — Holandia na przejściu granicznym między tymi państwami, w Herzogenrathe, wstrzymany był ruch w celu zapobieżenia ewentualnym awanturom pomiędzy fanami obu drużyn.

Listkiewicz zostaje...

Nasz arbiter Michał Listkiewicz był, jak dotychczas, cztery razy sędzią liniowym w MŚ. Już trzecie będzie biegał z chorągiewką w meczu Hiszpania — Jugosławia. Ponad połowa sędziów (było ich 36) opuściła już Włochy. Pozostali w turnieju — po analizie dokonanej przez FIFA — najlepsi i „średniacy”.

przeszkodę, czyli drużynę Urugwaju. Jej trener Oscar Washington Tabarez stwierdził nieco filozoficznie: „Futbol jest jak życie, a życie jest jak historia. Historie tworzą zwycięzcy — dla przegranych nie ma w niej miejsca”. Ciekawe, czy myślał o sobie, czy o... Azeglio Vicinim? Szkoleniowiec włoski jest umiarkowanym optymistą: „Wierzę w moich piłkarzy; choć mecz będzie trudny liczę, że zjedzą z boiska z podniesionymi czołami”.

Gdyby Włosi wygrali dzisiejszy mecz, w ćwierćfinale zmierzyliby się z zwyciężcą spotkania Irlandia — Rumunia. Niektóre wioskie gazety już „dziela skórę na niedźwiedziu” i zastanawiają się, która drużyna będzie rywalem gospodarzy. „La Stampa” stawia na Rumunów...

Miejscowa prasa czołowała wypowiedzi trenera zespołu Anglii, Bobby Robsona, który dość buńczucznie oświadczył: „Mamy wielką szansę na zdobycie Pucharu Świata, Peter Shilton pobije rekord Dino Zoffa”. To ostatnie zdanie wymaga wyjaśnienia. Ołóż w 1982 roku włoski bramkarz sięgnął wraz z drużyną po „złoto” mając 40 lat. Angielski golkeeper jest o rok starszy, ma więc szansę poprawić to osiągnięcie. Czy jednak synowie Albionu dotrą do finału? Dużo do powiedzenia w tej kwestii mogą mieć... Belgowie.

PAOLO PONTE

Cesar Luis Menotti powiedział, że gotów jest zakupić Carlosa Bilardo na stanowisku trenera reprezentacji Argentyny. Ten ostatni twierdzi, że rozstanie się ze swą funkcją po zakończeniu MŚ.

Faworytami trenera Jackie Charltona do końcowego triumfu są Włosi. Powiedział on: „To jedyny zespół, który zrobił na mnie wrażenie. Gra ofensywnie. Piłkarze są znakomici technicznie”.

Samobójstwo kibica

Egipski kibic, 40-letni Sayyid Abdel Al bardzo przeżył porażkę swych ulubieńców z Anglią 0:1 i powiesił się w nocy z czwartku na piątek. W pożegnalnym liście do swej rodziny napisał: „Nie warto żyć po tej porażce. Zycze Egipci powodzenia w eliminacjach mistrzostw świata 1994”.

Trenerskie opinie...

WALERY NIEPOMNIAŠCZIJ (Kamerun): „Jesteśmy naprawdę silną drużyną — udowodnimy to wreszcie we Włoszech. Jeśli również dobrze zagramy w następnych spotkaniach, możemy wiele osiągnąć”.

FRANCISCO MATURANA (Kolumbia): „Natrąfilismy na bardzo trudnych rywali. Wynik nie odzwierciedla przebiegu spotkania. Kamerun zdołał wygrać gdyż popełniłszy obrzyście błąd. Zapłaciliśmy wysoką cenę za niewykorzystane szanse w pierwszej połowie meczu”.

JOSEF VENGLÓŠZ (CSRF): „Było to ciężko wywalczony zwycięstwo. Jestem pełen uznania dla zespołu Kostaryki. Chciałbym podziękować swoim graaczom za dobrą postawę”.

Najlepsi strzelcy...

Oto czołówka najlepszych strzelców turnieju „Italia 90”:
5 bramek — Skuhravy (CSRF),
4 bramki — Michel (Hiszpania) i Milla (Kamerun),
3 bramki — Klinsmann, Matthaeus i Voeller (wszyscy RFN).

DUŻY LOTEK

I los.: 6, 14, 34, 39, 44, 45
II los.: 1, 6, 12, 19, 20, 48

VELIBOR MILUTINOVIĆ (Kostaryka): „Nie chciałbym usprawiedliwiać naszej porażki nieobecnością bramkarza Conejo. Cały zespół utracił wiarę w swe sity, kiedy Skuhravy zdobył drugą bramkę i było 2:1. Sen się skończył, ale życie toczy się dalej”.

CARLOS BILARDO (Argentyna): „Moja drużyna odrodziła się. Tkwiła w niej wielkie możliwości. Zagrała ona dziś lepiej niż oczekiwaliśmy”.

SEBASTIAO LAZARONI (Brazylia): „Brazylia rozegrała swój najlepszy mecz w mistrzostwach. Byliśmy w nieustannym ataku, mieliśmy co najmniej 12 szans na zdobycie bramki. Nie strzeliliśmy ani jednej. Uczyniła to natomiast Argentyna, mając tylko jedną dogodną sytuację”.

Kto z kim gra?

Dziś odbędą się dwa mecze 1/8 finału: Irlandia — Rumunia oraz Włochy — Urugwaj. Znamy już jedną parę ćwierćfinalową: CSRF zmierzy się z RFN. Natomiast Kamerun spotka się z zwyciężcą meczu Anglia — Belgia, Argentyna grać będzie z triumfatorem spotkania Hiszpania — Jugosławia, a czwartą parę wyłonią wspomniane dzisiejsze mecze.